

głos

NOWEJ HUTY

Rok VI Kraków, 20 I. — 26 I. 1962 r. Nr 3 (267)

Uroczysta akademія w Kombinacie zainaugurowała obchody XX-lecia PPR w Nowej Hucie

W ub. czwartek tj. 18 bm. odbyła się w Hucie im. Lenina uroczysta akademія poświęcona XX rocznicy pow-

stania PPR i 17 rocznicy wyzwolenia Krakowa. W akademii udział wzięli m. in. konsul ZSRR w Krakowie tow. M. P. Wołkow, działaczka Organizacji Komunistycznej w okresie pierwszych lat okupacji, zasłużona działaczka PPR tow. Topolnicka, b. dowódca oddziału partyzanckiego tow. Zenon Grela, b. sekretarz PPR krakowskiego okręgu w latach okupacji tow. Stefan Dziwlik, I sekretarz KD PZPR tow. Andrzej Kasprzyk, wiceprzewodniczący Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej tow. II. Dudzińska oraz aktywni partyjni i społeczni kombinatowcy.

Prezydium akademii

Po zagajeniu akademii przez I sekretarza KF PZPR, posła Z. Jakusa, referat o licznościowy wygłosił sekretarz propagandy KF tow. Andrzej Nowicki. Omówił on historyczne przesłanki powstania PPR, jej działalność w latach okupacji i po wyzwoleniu. Podkreślił wielkie zasługi Partii w walce z okupantem i w dziele umocnienia władzy ludowej. PPR jednoczyła wszystkie najbardziej postępowe siły naszego społeczeństwa; już u zarania swojego istnienia nakreśliła program gruntownych przemian społecznych i politycznych, zmierzających do zbudowania socjalizmu w naszym kraju. W odróżnieniu od kół i ugrupowań reakcyjnych Polska Partia Robotnicza

opierała odbudowę kraju o sojusz ze Związkiem Radzieckim, widząc w ZSRR jedynego sprzymierzeńca,

który nie tylko wyzwolił Polskę, ale przyszedł z wydatną



W interesującym widowisku udział wzięli: K. Florek, Z. Sotola, W. Szymczykowski, L. Wdźwieżkowska, J. Boruta, J. Kulikowski, Z. Pitner, J. Seyrlhuber. Opr. muz. A. Czaplik.

Pozdrowienia od załogi „Elektroprojektu” w NRD

Ostatnio nadeszły do naszej huty serdeczne pozdrowienia od załogi zakładów VEB „Elektroprojekt” w Berlinie, wykonującej liczne zamówienia m. in. dla Walcowni Drutu. Towarzysze z NRD obok życzeń noworocznych dla całej załogi Huty im. Lenina przesłali również zapewnienie, że wszystkie wykonywane przez nich dostawy nadejdą w terminie umożliwiającym najszybsze przekazanie walcowni do eksploatacji.

Miedzy naszymi zakładami nawiązana została przyjaźń, której wyrazem będzie także wymiana delegacji. (jd)

W odpowiedzi na list KF PZPR

Nieustannie napływają nowe zobowiązania

Z każdym dniem zwiększa się wartość zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez załogę naszej huty z okazji VI konferencji sprawozdawczo-wyborczej KF, która odbędzie się 26 i 27 bm. W ślad za pracownikami Pionu Głównego Mechanika i Zakładu Materiałów Ogniotrwałych — inicjatorami czynu produkcyjnego w kombinacie — poszli inni.

Wartościowe zobowiązania w Aglomerowni podjęli pracownicy Warsztatu Mechanicznego, na czele z brygadziwą ślusarzy Zdzisławem Warlsem. Wykonują oni we własnym zakresie 300 sztuk rolek do taśm nośnych transporterów. W ten sposób zapobiegają trudnościom, spowodowanym brakiem części zamiennych, które ujemnie odbijają się na wynikach produkcji.

Z inicjatywy tow. Jana Korzybskiego w wydziale P-30 zadeklarowano szereg zobowiązań, zmierzających do uporządkowania terenu i poszczególnych stanowisk pracy. Do poprawy estetycznego wyglądu wydziału oraz wzmocnienia propagandy wizualnej przyczyni się wykonanie w czynie społecznym wielu pomysłów planów, aktualnych haseł i elementów dekoracyjnych, tematycznie związanych z 20 rocznicą powstania PPR. Przyczynili się do tego tow. Stanisław Oldak, Józef Boratyn, Alfred Michniewski, Stanisław Mazurek i Zdzisław Barć. Pragnąc zwiększyć również wydajność pracy, tow. z Aglomerowni wzywają wielkopieczowników do usprawnienia dostaw rudy.

Otrzymałmy także meldunek o podjęciu wielu zobowiązań przez pracowników Działu Technologicznego i Działu Produkcji. I tak, grupa opra-



To było lat temu siedemnaście. Na zdjęciu: walki o Kraków, żołnierze radzieccy zdobywają most dębicki.

Andrzej Nowicki — sekretarz KF PZPR w Hucie

Dwie rocznice

Przeglądam notatki i wspomnienia odnoszące się do czasów sprzed siedemnastu lat. Oto kilka krótkich wzmianek, które po prostu przytoczę:

...17 stycznia był szóstym dniem natarcia wojsk I Frontu Ukraińskiego. Posuwając się po lewym brzegu Wisły opanowały one Miechów, Słomniki i Proszowice przedzierając się pod Kraków. Uderzenie nie nastąpiło jednak ze strony, z której najbardziej spodziewali się go hitlerowscy dowódcy, i gdzie wzniesli najpotężniejsze zapory. Wojska radzieckie uderzyły nie ze wschodu, lecz z północno-zachodu. Zaskoczenie było całkowite. Dowódcy hitlerowscy obawiając się odcięcia i okrążenia — od 18 stycznia zaczęli wycofywać się z miasta chaotycznie i w pośpiechu.

Dziewiętnastego i dwudziestego stycznia Armia Radziecka przeprawiła się na prawy brzeg Wisły oswobodzając Podgórze i Dębicki. W dniu 20 stycznia cały Kraków był wolny. Jednakże jeszcze kiedy trwał ogień broni maszynowej i artylerii — już wówczas — ludzie tłumnie biegali na ulice, opuszczając z uczuciem ulgi i bezgranicznej radości schrony. Każdy wykazywał swą wdzięczność dla wyzwolicieli jak umiał. Żołnierzom radzieckim wynoszono jedzenie, papierosy, zapraszano do domów...

Genialny manewr wojsk marszałka Koniewa nie tylko wyzwolił, ale i ocalił Kraków przed wysadzeniem go w powietrze (przypomnijmy sobie powszechnie znany już fakt, że to partyzanci AL zebrali informacje o roli, jaką miał odegrać w tym barbarzyńskim dziele oddział wojsk hitlerowskich

stacjonujący w forcie na Pasterniku i, zdążyli zawiadomić dowództwo radzieckie, które zaskoczyło tam Niemców).

Po siedemnastu latach fakty te nie wymagają już komentarzy. Powracamy do nich jedynie z okazji rocznicowego wspomnienia. Trudno jednak myśleć o wdzięczności jaką żywym dla żołnierzy radzieckich nie skojarzyć sobie pochodnej z tych wydarzeń sprawy. Nie chodzi o to, by zastanawiać się nad tym „co by było, gdyby stało się inaczej”. Szybki manewr radziecki ocalił Kraków. To jest bezsporne. Jednakże pewne jest także, że w perspektywie dziejowej ocalając miasto, (nie tylko życie tysięcy mieszkańców, pomniki historii narodowej, ale i duże skupisko przemysłu, nauki i kultury, wyższych uczelni i kwalifikowanych kadr, zorganizowane zaplecze transportowe i komunikacyjne) żołnierze radzieccy umożliwili tym samym podjęcie w kilka lat później decyzji, o budowie wielkiego kombinatu metalurgicznego obok Krakowa. I co więcej: właśnie istnienie tego zaplecza w zasadniczy sposób przyspieszyło, co najmniej o parę lat realizację ogromnych zamierzeń rozwojowych związanych z rozbudową Huty im. Lenina.

Sztuczniowa rocznica wyzwolenia Krakowa zbiega się z inną, którą równolegle obchodzimy. Pozwól sobie przytoczyć cytaty z dokumentu, który zwięźle informuje o równie ważnym historycznym wydarzeniu:

„Przed 20 laty, 5 stycznia 1942 roku w mieszkaniu działacza komunistycznego Juliusza Aleksandra Rydygiera przy ul. Kraśnińskiego 18 w Warszawie odbyło się założycielskie zebranie Polskiej Partii Robotniczej z udziałem Pawła Findera oraz przedstawicieli konspiracyjnych grup komunistycznych — Związku Walki Wyzwoleńczej, Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, „Proletariusza” oraz „Młota i Sierpa”.

Dwie rocznice — dwa fakty brzemienne w następstwa dziejowe. Jeden odnosi się do wyzwolenia naszego ziem przez Armię Radziecką. Inny dotyczy powstania siły rewolucyjnej marksistowskiej partii politycznej klasy robotniczej, która odegrała decydującą historyczną rolę w organizowaniu czynu zbrojnego i walki z okupantem od maja roku 1942 do zakończenia wojny w maju 1945 roku, a następnie w tworzeniu nowej państwowości polskiej i kierowaniu pracą narodu nad odbudową zniszczonych wojennych.

PPR powstała w trudnym okresie nocy okupacyjnej. Organizatorami jej byli polscy komuniści. Pozbawieni swej partii niesłużącej rozwiązanej w 1938 roku, w początkach okupacji działali w różnych postępowych i rewolucyjnych organizacjach. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, kiedy olbrzymie armie niemieckie przesunęły się na wschodni front, w Polsce zaistniała możliwość organizowania walki zbrojnej i sił oporu ludności przeciw eksterminacyjnym poczynaniom okupanta. Agendy i ośrodki emi-

(Dokończenie na str. 2)

Z życia Partii

Konferencja KF dopomoże w usunięciu codziennych trudności

Zadania planowe, które mają być wykonane przez Stalownię w bieżącym roku i w latach następnych, wymagają od całej załogi szczególnie dobrej pracy. Praktyka lat ubiegłych, w których Stalownia wykonywała swe plany i dawała poważne nadwyżki produkcji wykazała, że dla stałego usprawniania pracy i podnoszenia wydajności niezbędna jest ścisła współpraca kierownictwa z całą załogą. Praktycznie można to osiągnąć przez kolektynną współpracę kierownictwa z wydziałową organizacją partyjną i organizacją związkową. Oczywiście nie oznacza to, że te wspólne prace na podjętą wyłącznie 3-osobowy kolektyw, tj. sekretarz organizacji partyjnej, przewodniczący rady i kierownik wydziału. Niewątpliwie ten kolektyw winien nadawać ton pracy gospodarczo-politycznej wydziału, kontrolować jej przebieg i nią kierować, lecz sedno zagadnienia tkwi w przeniesieniu tych form pracy na coraz niższe hierarchicznie szczeble. To zagadnienie było w okresie ubiegłym przedmiotem szczególnej troski i włożono wń dużo pracy dla jego zrealizowania. Wydaje się, że pra-

ca ta nie została jeszcze w pełni zakończona. Zadaniem na dalszy etap będzie przyzwyczajenie, szczególnie średniego dozoru technicznego, do tych form zarządzania podległym personelem. Taka forma kierowania załogą daje lepsze efekty w sensie wdrażania załogi do przestrzegania szeroko pojętej dyscypliny produkcji, ale ułatwia również pracę samego dozoru technicznego, która na tak dużym i odpowiedzialnym wydziale wcale nie jest lekka. Głównie rozchodzi się tu o to, aby udało się przekonać do tego, że taki system kierowania nie ogranicza jego uprawnień i nie łamie się w ten sposób zasady jednosobowego kierownictwa. W szczególności jakiegos problemu będą istnieć niejednokrotnie różnice zdań i byłoby nawet źle, gdyby ich nie było, bo to daje pole do twórczej wymiany poglądów, w toku której problemy załatwiane po przemysłowemu, a przede wszystkim i decyzyjne nie są wydawane zbyt pochopnie. Jeśli można przyjąć, sądząc po wypowiedziach w „Głosie Nowej Huty”, że w większości wydziałów Huty istnieje i rozwija się taka forma pracy, to można być pewnym, że pla-

nowany na lata przyszłe rozwój produkcji ma pewne i trwałe podstawy.

Przy tym wszystkim jednak nie sposób pominąć sytuacji, jaka istnieje na tzw. stykach produkcyjnych wydziałów. Z własnego doświadczenia wiemy, jak trudno jest załatwić nawet bieżące, niekiedy nie cierpiące zwłoki sprawy, wykraczające poza kompetencje danego wydziału. Taki partykularyzm jest poważnym hamulcem produkcji, co gorzej sprzyja utworzeniu się atmosfery wzajemnej niechęci i rodzi system, w którym niejednokrotnie blache sprawy są przedmiotem interwencji nieraz u najwyższych czynników w Hucie. Również za bardzo niekorzystny objaw uważać należy często spotykaną na wszystkich szczeblach stanowisk nierzetelność informacji, która niezwykle utrudnia pracę na poszczególnych jej odcinkach, a przede wszystkim właściwe nią kierowanie.

Jeśli w toku dyskusji przedwyborczej sprawami tymi zostaną zainteresowane kierownictwa i załogi wszystkich ogniw organizacyjnych Huty i jeśli w uchwale konfe-

rencji sprawozdawczo-wyborczej znajdą się wnioski, które zobowiążą nowo wybraną egzekutywę KF do zajęcia się tymi dwoma sprawami, jako jednymi z podstawowych, to zostanie zrobiony duży krok naprzód w kierunku osiągnięcia przez Hutę coraz lepszych wyników produkcyjnych.

MGR INŻ.
STANISŁAW ŚLIWA
kierownik Stalowni

JAK WYKONUJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 17 BM. WŁĄCZNIE

Zakład	Wzrost	% planu
Zakład Wapnienniczy		
W Czatkowicach	100	
ZMO w prod. wyrobów szam.	104	
ZMO w prod. wyrobów zasad.	100	
ZMO w prod. dolomitu praż.	93	
ZMO w prod. wapna palonego	97	
ZK w prod. koksu ogółem	102	
ZK w prod. koksu wielkopieci.	103	
Aglomerownia	102	
Wielkie Piece	94	
Stalownia	98	
Walcownie Wstępne — kęsiska	90	
Walcownie Wstępne — kęsy	88	
Walcownia Gorąca Blach	101	
Walc. Zimna — blacha czarna	102	
Walc. Zimna — blacha ocynk.	102	
Walc. Zimna — blacha ocynow.	68	
Wydział Rur Zgrzewanych	108	

Wydz. W-1 produkcja ogółem	78
Wydz. W-1 stal elektr. surowa	108
Wydz. W-3 wyroby kute	100
Wydz. W-3 produkcja ogółem	92
Warsztat Konstrukcji Stalów.	103
Silownia — energia elektr.	93
Wydział Przerobu Żużla — żużel gran.	98
Wydział Przerobu Żużla — żużel pumeks.	98
Walcownia Profilu Drobnych	95

Po 17 dniach stycznia w naszym ciągu szeregu wydziałów ma niedobory. Niepokoi niewykonanie zadań kluczowego wydziału, jakim są Wielkie Piece. Niedobór wynosi ok. 4,8 tys. ton surowców. Nawet przodująca zawsze załoga Stalowni znalazła się tym razem poniżej obowiązujących ją zadań. Niedobór wynosi ok. 1,8 tys. ton stali.

DWIE ROCZNICE

(Dokończenie ze str. 1)

gracyjnego rządu londyńskiego w kraju o-rientując się na wykrwawienie Niemiec hitlerowskich i ZSRR, wychodzące z założenia „dwóch wrogów”, nie były zdolne stać się przywódcą narodu w walce wyzwoleniczej. Tak więc jedynie PPR przewidująca wyzwolenie kraju ze wschodu i wysuwająca jako podstawę polskiej polityki zagranicznej braterską współpracę i przyjaźń z ZSRR, była zdolna podjąć się konstruktywnej misji dziejowej.

Pierwsze oddziały bojowe PPR, która utworzyła Gwardię Ludową, wyruszyły w teren w maju 1942 roku. Rozrosły się one później do 60 tysięcy partyzantów wchodzących w skład Armii Ludowej. Siły demokratyczne Polski dysponowały już w okresie wyzwolenia Lublina i powstania PKWN armią polską milioną, a na zakończenie wojny pół miliona żołnierzy.

Zasadą działania PPR było stworzenie frontu narodowego jednoczącego wszystkie prawdziwie patriotyczne i niepodległościowe, demokratyczne i postępowe siły. Wyrazem tego stała się Krajowa Rada Narodowa utworzona z 31 grudnia na 1 stycznia 1944 r. a następnie pierwsza władza ludowa w wolnej Polsce w lipcu 1944 w Lublinie, PKWN. Kiedy front przesunął się nad Wisłę, ośrodki londyńskie w Polsce cechowała bierność lub nawet paraliżowanie działalności

społecznej i państwowej w wolnym kraju. Antyradziecki i antydemokratyczny, antyludowy ich program powodował, że nie były one w stanie rozwinąć konstruktywnej działalności. W rezultacie w walce o wyzwolenie ziem polskich aż po Odrę i Nysę, w odbudowie kraju, zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych, w przekazaniu ziemi chłopom z reformy rolnej, w nacjonalizacji zakładów przemysłowych a wreszcie w dążeniu do oparcia form ustrojowych na ludowo-demokratycznych podstawach — odegrać mogli rolę przewodnią jedynie obóz demokracji polskiej, którego główną siłą była PPR.

PPR była jedyną siłą, która potrafiła skupić naród wokół celów programu Frontu Jedności Narodu, wypracowanego jeszcze przed wyzwoleniem. Była to partia, która wnosila w nasze społeczeństwo świadomość socjalistyczną, partia ludzi odważnych i ofiarnych, partia kierująca się naszymi tradycjami, kształtująca twórcę w polskich warunkach formy demokracji ludowej.

W styczniową rocznicę 20-lecia jej powstania z czcią i szacunkiem myślimy o tych wszystkich bohaterach, którzy poświęcili swe życie dla wielkiej sprawy wyzwolenia narodowego i społecznego, dla socjalizmu, a w tej liczbie i o naszych towarzyszych krakowskich, organizujących konspiracyjnie walkę z wrogiem i w ludowych oddziałach partyzanckich. Członkowie naszej krakowskiej organizacji partyjnej zawsze będą pamiętać o takich działaczach jak: Złaja, Szadkowski, Lewiński, Topolnicki, Fik i inni, którzy oddali swe życie za sprawę narodu i partii.

Dr. Jan Garlicki — wiceprzewodniczący RN w Krakowie

Przyjaźń wolnych miast

Istnieje od dawna zwyczaj, zwłaszcza w rozwoju miast na zachodzie Europy, polegający na zawieraniu przymierza między miastami. W wiekach średnich przymierza takie czy zawiązyki nosiły szczególny charakter, odpowiadający panującemu stosunkom feudalnym w Europie. Rozgrywały się w tym czasie zatargi i walki, a także i walki i to zarówno między samymi miastami, jak i między miastami, a panującymi, zmuszającymi władze muncypalne do szukania pomocy i zawierania w tym celu przymierza między zainteresowanymi grodami.

Najwcześniej powstały i rozkwitły w Europie miasta włoskie, które przez długie wieki utrzymywały prymat w handlu europejskim. Nic tedy dziwnego, że zawierane niejednokrotnie przymierza o charakterze umów międzynarodowych. Na skutek odkryć geograficznych i nowych dróg handlowych zaczęły przybierać na znaczeniu inne miasta europejskie. Ogromną rolę w handlu zaczynają odgrywać — obok już wcześniej rozwiniętych miast flandryjskich Gandawy i Brugii — miasta portowe, zwłaszcza niderlandzkie miasto Amsterdam. Zawierane w tym czasie przymierza noszą charakter wzajemnej pomocy i mają na celu ochronę handlu przez te miasta prowadzonego. Były i takie związki miast, które posiadały wspólną armię i flotę, prowadziły zwycięskie wojny uzyskując nieraz faktyczny monopol handlu na pewnych obszarach świata. Historia miast europejskich wskazuje na pozytywne znaczenie przymierza w rozwoju dawnych grodów i późniejszych miast.

Dzisiejsze przymierza między miastami posiadają zgoła odmienny charakter, a tylko z nazwy i zwyczajem przypominają minione wieki. Dziś „braterskie przymierza” zawierają miasta o podobnej, a czasem i w podobnej przeszłości historycznej, o podobnym znaczeniu tych miast w rozwoju kulturalnym ich narodów, o wspólnej im strukturze organizacyjnej miejskiej — słowem o wspólnym interesie politycznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym. Miasta, które zawierają takie przymierze, zobowiązują się do utrzymywania stałych kontaktów, do wzajemnego przenoszenia

doświadczeń z bogatej i różnorodnej ich pracy.

Kraków, miasto tysiącletniej historii, o wielkiej tradycji i kulturze w rozwoju narodu polskiego, miasto bogatych pamiątek historycznych, stało się przedmiotem szczególnego zainteresowania w latach 1957 i 1958. W roku 1957 Kraków obchodził bowiem jubileusz 700-lecia nadania mu pierwszych praw miejskich i lokacji miasta — jakkolwiek sam, jako osada typu miejskiego, sięga swymi bogatymi tradycjami IX wieku. Na uroczystości jubileuszowe przybyli przedstawiciele wielu miast polskich i zagranicznych ofiarując naszemu miastu pełną ze swej strony współpracę. Przykładem tej współpracy może być powrót na wzgórze wawelskie zniszczonego przez hitlerowców pomnika Tadeusza Kościuszki, ufundowanego naszemu miastu przez mieszkańców Drezna. W roku 1958 Kraków znów uczestniczył w „Wystawie Złotego Wieku Wielkich Miast”, zorganizowanej przez miasto Gandawę w czasie Wystawy Światowej w Belgii. Udział naszego miasta w wystawie gandawskiej, w której uczestniczyło 18 nawiększych miast europejskich z Londynem i Paryżem na czele — przypominał światu wielowiekową świetność Krakowa.

W tym właśnie czasie nawiązują z Krakowem kontakty liczne miasta polskie i zagraniczne. Nie potrafią one jednak doprowadzić do zawarcia trwałego i prawdziwego przymierza między miastami. Trwałym i braterskim przymierzem okazały się dopiero „zaślubiny” dwóch prastarych grodów piastowskich, zawarte w dniu 7 czerwca 1958 roku. Nic dziwnego, oba te grody piastowskie znad Wisły i znad Odry powiązane zostały szczególnie silnymi więzami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Długie wieki historii zadecydowały o wspólnym rozwoju historycznym obu naszych miast. Najstarsze już legendy głoszą, że gród opolski założony został w 768 r. przez Leszka, syna Krakusa. Jakże więc bliski jest obu miastom Kopiec Wandy położony niemal w sercu Nowej Huty, najwspanialszej dzielnicy miasta Krakowa.

d. c. n.

Z rejonowych narad delegatów

W dyskusjach: zasadnicze sprawy huty

15, 16 i 17 bm. odbyły się dalsze rejonowe spotkania delegatów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą KF. Omówiono na nich stan przygotowań do wyborów nowych władz KF oraz przedyskutowano ważniejsze zagadnienia wewnątrzpartyjne i gospodarcze, które będą tematem konferencji.

Wykorzystując doświadczenia z lat ubiegłych, organizatorzy konferencji przewidują na dyskusję 6 godzin. Czas ten powinien być w pełni wykorzystany na omówienie węższych problemów, od rozwiązania których w znacznym stopniu uzależniona jest poprawa stylu pracy partyjnej i wyników produkcyjnych. Dlatego też, tak dużo miejsca KF poświęca w okresie przygotowań do wyborów tym ważnym sprawom, organizując m. in. rejonowe narady delegatów.

Pewnego rodzaju wytyczne do dyskusji dla delegatów, stanowią materiały sprawozdawcze KF, obrazujące całokształt działalności wewnątrzpartyjnej i ideowo-politycznej oraz gospodarczej za okres minionego roku. Omówiono w nich osiągnięcia i braki, występujące w pracy poszczególnych organizacji partyjnych i załóg wydziałów i zakładów huty. Wiele zagadnień ujętych w tych materiałach, znalazło już szerokie odbicie w dyskusji na spotkaniach

aktywu partyjnego, z sekretarzami i członkami egzekutywy KF PZPR.

*

W naradzie delegatów, reprezentujących członków organizacji partyjnych DT, DA, DR i DZ, która odbyła się 15 stycznia, wzięli m. in. udział sekretarze KF tow. Z. Jakus i M. Najduchowski oraz przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu tow. J. Stefanik i dyrektor administracyjny St. Świerczek.

Omawiając zagadnienia związane z przygotowaniem do wyborów tow. Z. Jakus — poruszył szereg bardzo istotnych problemów natury gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem niedociągnięć, występujących w pracy administracji huty. Szczególnie zaniechana jest dziedzina zarządzania, na której ciąży jeszcze formy administracyjne. Za mało organizuje się narad dyskusyjnych, z udziałem przedstawicieli dyrekcji i kierownictwa poszczególnych wydziałów i zakładów kombinatu. Celowym jest także urządzanie okresowych spotkań z kierownikami oddziałów i mistrzami. Większą uwagę należy również zwrócić na organizowanie narad bocznych, w których dotychczas bierze udział zaledwie 10 do 15 procent załogi. Poprawie ulec muszą także nie-

które formy pracy polityczno-ideologicznej. W pracach organizacji partyjnych w większym stopniu powinni uczestniczyć szeregowi członkowie partii. Wiele towarzyszy cechuje dwójność w postępowaniu. Np. nie robią tego o czym mówią w swoich wystąpieniach na zebraniach partyjnych. Niedociągnięciem jest także aktywność w pracy propagandowej. Wszystkie te niedociągnięcia muszą być usunięte. Czy uda się tego dokonać w najbliższym czasie zależne będzie w znacznym stopniu od dyskusji i realizacji wniosków, które podjęte zostaną na konferencji KF.

*

Bardzo rzeczowa była narada delegatów i czołowego aktywu partyjnego rejonu walcowni. Po sprawozdaniu z przebiegu przygotowań do konferencji złożonym przez sekret. tow. A. Nowickiego oraz skrótownym omówieniu materiałów, oceniających pracę wewnątrzpartyjną i polityczną oraz gospodarczą wywodziła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali m. in. towarzysze: Leśniewski, Popławski i Liszka. Poruszone w niej wiele istotnych dla walcowników problemów.

W czasie spotkania padło wiele pytań, dotyczących zagadnień natury gospodarczej, jak również wyborów nowych władz KF, na które wyczerpująco odpowiadał tow. tow. Najduchowski, Nowicki, Kasorowski i Komórka. Ta rzeczowa dyskusja przyczyniła się do wyłonienia najważniejszych spraw, które znajdą odbicie w dyskusji i wnioskach konferencji KF.

*

Gospodarka remontowa oraz produkcja części zamiennych wysunęły się na czoło zagadnień, będących tematem wystąpienia i sekr. KF tow. Z. Jakusa, na radzie delegatów z Pionu Głównego Mechanika i Głównego Energetyka oraz HPR.

Mimo, że na tym odcinku nastąpiła ostatnio pewna poprawa, przez utworzenie HPR, jednak całkowite rozwiązanie gospodarki remontowej uzależnione jest w dużym stopniu od hutników, od ich troski o urządzenia, właściwej konserwacji oraz remontów agregatów. Nie można przy tym zapominać o postępie technicznym. Unowocześnienie czynności remontowych, zwiększy bowiem wydajność pracy. Poprawie ulec musi także dyscyplina pracy.

Na radzie delegatów, w której uczestniczyła na czele cała egzekutywa KF na czem. z tow. Jakusem, Najduchowskim oraz dyr. techniczny inż. Graszewski i główny energetyk huty inż. Centkowski, omówiono najistotniejsze sprawy dotyczące konferencji KF, oraz zagadnienia, z którymi wystąpią na szerszym forum, delegaci z organizacji partyjnych TM, TE i HPR. (kan)

Mówią nasi delegaci:

Z czym idę na konferencję sprawozdawczo-wyborczą KF i jakie zamierzam na niej poruszyć problemy? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do kilku naszych delegatów. Odpowiadają na nie:

JÓZEF NOWOTNY — pracownik Stalowni.

Nasza organizacja poszczycić się może wieloma osiągnięciami, tak w zakresie poprawy stylu pracy partyjnej jak i w dziedzinie usprawnienia gospodarki wydziału i poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Zabierając głos w dyskusji na konferencji, zapoznam towarzyszy z doświadczeniami pracy egzekutywy KZ i OOP z grupami partyjnymi, z osiągnięciami i błędami występującymi na tym odcinku. Ważnym zagadnieniem zastępującym na omówienie w

szerszym gronie jest wzrost szeregow partyjnych oraz opieka nad kandydatami. Z dziedziny gospodarczej na czoło wysuwają się zagadnienia gospodarki materiałowej oraz zaopatrzenia.

JÓZEF JONIEC — pracownik Stalowni.

Jako członek partii, a równocześnie działacz organizacji ZMS, w okresie poprzedzającym konferencję sprawozdawczo-wyborczą KF zapoznałem współtowarzyszy pracy z problematyką konferencji, mobilizując ich do udziału w czynie produkcyjnym, zainicjowanym z tej okazji w naszej hucie.

Zabierając głos w dyskusji będę mówił o wzroście szeregow organizacji młodzieżowej oraz metodach pracy wychowawczej i pomocy udzielanej nam przez organizację partyjną.

(Dokończenie na str. 4)

ZE WSPOMNIENIEN DZIAŁACZY PPR



Z dni reformy rolnej.

Henryk Piętka — b. żołnierz AL

Torowaliśmy drogę do nowego życia

Tow. Henryk Piętka ur. w 1928 r., zanim wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej należał do Armii Ludowej i brał udział w wielu akcjach w okolicach Ostrowca. Do PPR wstąpił w kwietniu 1944 roku, mając 16 lat. Po wyzwoleniu skierowany został do organów bezpieczeństwa, uczestniczył w walkach z bandami o umocnienie władzy ludowej. Od 1953 r. pracuje w MO Nowa Huta. Oto fragmenty wspomnień tow. H. Piętki.

Pierwsze zadanie partyjne, jakie otrzymałem od swego komisarza — tak nazywano wówczas sekretarzy w PPR — to rozrzucenie ulotek przed Świętem Pierwszego Maja w Ostrowcu i Cmielowie. Pamiętam wielkie przeżycie, jakie łączyło się z wykonaniem tego zadania.

Niemcy spodziewali się naszej akcji propagandowej w przeddzień Pierwszego Maja wzmogli więc czujność i obstawę większych skupisk. Nad ranem Pierwszego Maja z towarzyszeniem Prokopem rozwinęliśmy plakaty i rozrzućmy ulotki, które wraz z nastaniem dnia stały się poczytną lekturą mieszkańców Ostrowca i Cmielowa.

Kolejne zadanie było już znacznie trudniejsze. Wysłanie mostu na rzecę Kamienną. Z polecenia Sztabu Armii Ludowej oddział nasz miał zbурzyć most na Kamiennie i w ten sposób odcinąć Niemcom do przyczółka Sandomierskiego. Nasz zwiad, który znał dobrze hasła wachty niemieckiej przy moście zbliżył się do Niemców i rozbroił ich. Mając wolne pole do działania przystąpiliśmy do podminowania mostu, po czym wysadziliśmy go w powietrze.

Po takich kilku ogólnych próbach wraz z oddziałem miałem przedostać się przez front, na stronę radziecką. Niestety nie udało nam się; rozrzućmy w lasach w okolicy Sołca n. Wisłą przebywaliśmy tam około dwa tygodnie. W jednej z potyczek z Niemcami zostałem ranny i zmuszony byłem wycofać się z czynnej walki.

Dokładnie 21 stycznia 45 roku Komitet Miejski w Ostrowcu skierował mnie do służby w organach bezpieczeństwa, konkretnie zostałem przydzielony do grupy szturmowej do walki z bandami w Kieleckim.

Wraz ze swoim kolegą Janem Górą i całym oddziałem — pamiętam — otrzymaliśmy zadanie likwidacji bandy Szarego, która w tym czasie grasowała w Górach Świętokrzyskich. Wiedzieliśmy, że banda przechodzić będzie określoną drogą na której przygotowaliśmy zasadzkę. Było nas dwunastu. Dopiero po siedmiu dniach, między godziną trzecią, a czwartą przeszedł patrol Szarego, który przepuściliśmy, oczekując na główną grupę. Nie przypuszczaliśmy jednak, że będzie to aż tak wielki oddział. Nawiazaliśmy walkę, ale byliśmy za słabi i dlatego musieliśmy się wycofać. Dwóch z nas zabiło, lecz i po przeciwnej stronie poniesiono straty. Kilku bandziorów udało nam się wzięć do niewoli. M. in. brata Szarego, którego później usiłowała odbić banda.

Po kilku akcjach w Kieleckim przeniesiony zostałem do Białegostoku. W gminie Zabudów otrzymaliśmy zadanie — z kompanią KBW — zlikwidować bandę Orła. Banda ta rekrutowała się z byłych NSZ-towców. Należałem wtedy do grupy szturmowej, która czołgając się podeszła do wsi. Na skraju osiedla zauważyliśmy posterunek Orła, trzeba było go więc zlikwidować, żeby nie został rozpoznany i mógł zaskoczyć bandę. W ciemności zbliżyliśmy się do owego posterunku i rozbroiliśmy go bez strzału, przystępując do ataku. Wtargnęliśmy do domu, zaskakując tych orłowców. Sytuacja została przez nas opanowana całkowicie.

W październiku 1946 roku przystąpiliśmy do likwidacji bandy Młota. W niewielkiej grupie jechaliśmy do miejscowości Kleszczewo, nie wiedząc jeszcze, że władza ludowa de facto tu nie istnieje. Urzędowała banda Młota. Już w drodze do tej miejscowości zauważyłem „żołnierza”, który leżał w rowie z wycelowanym w naszą stronę erkaemem. Skąd tu wojsko? — Dopiero, gdy zatrzymaliśmy się tuż przed wioską, a rzekomi żołnierze

otworzyli do nas ogień z broni maszynowej, wówczas zdaliśmy sobie sprawę, że jesteśmy w zasadzce. Nawiazaliśmy walkę, w której zginął jeden z naszych oddanych towarzyszy. Wezwaliśmy większe posiłki. Przy pomocy oddziałów radzieckich zamknęliśmy bandzie drogi i po krótkiej walce rozbiliśmy główne siły Młota.

Ciekawą akcją była likwidacja nielegalnej organizacji „Młody Las” kierowanej przez kler w Łapach. Organizacja walczyła z partią, utrudniała wprowadzenie reform umacnianie władzy ludowej. M. in. dopuszczała się bestialskich mordów na członkach tamtejszej organizacji partyjnej.

Na stacji w Łapach razem z towarzyszem Kusiem zatrzymaliśmy dwóch członków bandy, którzy przewozili amunicję należącą do „Młodego Lasu”. W domu znaleźliśmy poza tym broń, co zmusiło zatrzymanych do przyznania się i ułatwiło wszczęcie śledztwa. Terenem działania tajnej organizacji była miejscowa szkoła. Zdemaskowaną organizację rozbiliśmy usuwając tym samym jedną z kłód na trudnej drodze umacniania władzy ludowej. Podobnych przeszkód spotkaliśmy więcej. Pokonywaliśmy je jedna po drugiej, zagrzewani do walki przez PPR, która torowała drogę do nowego życia w Polsce Ludowej.

Spisał: JAN ŻABICKI

Spotkanie dwóch pokoleń

Wybrali słuszny kierunek

Niewielka sala w Ognisku Młodych — na drugim piętrze — wypełniona jest ludźmi dwu pokoleń, a nawet trzech, gdyż Zenon Moryś reprezentujący tę młodszą generację — przyszedł na niecodzienne spotkanie z trzydzielną córką. Spotkanie poświęcone jest wspomnieniom z okazji XX-lecia PPR. W Odlewniach pracuje ponad 20 zasłużonych działaczy PPR; niektórzy należeli jeszcze do KPP, brali czynny udział w rewolucyjnym ruchu w okresie międzywojennym. Przeszli twardą szkołę życia, o której opowiadają dziś na spotkaniu z młodzieżą swojego wydziału. ZMS, który był inicjatorem Wieczoru Wspomnień — daje w ten sposób wyraz swojego przywiązania do postępowej tradycji i do idei, w której wychowuje członków organizacji. Już blisko dwie godziny snują wspomnienia: Stanisław Zasada, Franciszek Wnuk, Piotr Grymek, Stanisław Grymek, Władysław Kociński i Antoni Łętocha. Słucha się tych wspomnień, jak pasjonujących opowieści z najbardziej interesujących książek i filmów. Czas akcji: początki tworzenia władzy ludowej, miejsce — różne, zależnie od tego skąd kto pochodzi. Towarzysz Wnuk przyjechał ze Śląska, tow. P. Grymek był w tym okresie w Krakowie, tow. W. Kociński — zmieniał miejsce akcji. Raz na Śląsku, raz w Białostockim. Służba nie drużba — wspomina dziś Kociński. A wspomnienia te układają się w sensacyjną wprost epizody. Pamiętam — opowiada Kociński — jak 1 Maja 45 roku jeden z moich kolegów rozpoznał w tłumie członka UPA. Zorganizowaliśmy natychmiast akcję, ale bandyta otworzył ogień w wyniku czego odniosło rany kilku ludzi. Dzięki energii naszych towarzyszy bandyta został ujęty i zdemaskowany. Walka szła na śmierć i życie. Tych, którzy w niej ginęli zastępowali inni towarzysze. Wy młodzi żyćcie w zupełnie innych warunkach, macie peł-

Mając zaledwie kilkanaście lat pracowałem jako piaskarz na Wiśle. Tu zetknąłem się po raz pierwszy z prawdziwymi komunistami. M. in. u towarzysza Kielbasy odbywali swoje spotkania, w których brałem czasem udział.

Na ogólnym zebraniu komórki partyjnej — w 1935 r. — przyjęty zostałem na członka KPP, a w krótkim czasie wybrano mnie sekretarzem tej organizacji. Naszym — to jest

Bolesław Fój

WIELOLETNI DZIAŁACZ PARTYJNY. BYŁY KPP-OWIEC, NASTĘPNIE CZŁONEK PPR, ŻOŁNIERZ ARMII LUDOWEJ, PRACOWNIK MO, OBECNIE PRACOWNIK PPB — HIL.

OD ROKU 1935

młodych towarzyszy — zadaniem była praca w wiejskich organizacjach młodzieżowych.

Głównym terenem naszej działalności była służba folwarczna w majątkach Radziwiłła. Z niej utworzyliśmy grupy komunistyczne w Borkach, Woli Szczucińskiej, Szczucinie, Zabrze. One to organizowały strajki robotników rolnych, wysuwały żądania pod adresem właścicieli majątków. Mimo, że nie zawsze odnosiliśmy sukcesy, sytuacja musiała ulec poprawie. Zdobyliśmy dzięki temu dużo uznania wśród okolicznej biedoty. Sympatii przysporzyła nam też akcja rozdania pomocy dla powodzian w 1934 roku.

Po przeprowadzeniu akcji zostaliśmy aresztowani; za wszelką cenę chciano z nas wydobyc skąd pochodzą pieniądze, kto je przywiózł itd. Większość wytrwała nawet niezwykle ciężkie tortury w więzieniu w Nowym Targu. Prowadziliśmy tam dalej naszą działalność partyjną. Na podstawie fałszywych zeznań policji skazany zostałem na 2 i pół roku więzienia.

1939 rok zastał mnie w Maniowie, gdzie pracowałem dorywczo, również jako piaskarz. Po przyjeździe Niemców zaczęliśmy się rozglądać za swoimi towarzyszami i organizować się do walki z okupantem. Jedną z pierwszych wielkich akcji, w której brałem udział, to pomoc Żydom w 1942 roku. Jako robotnik wiązany przewoziłem wiele rodzin żydowskich, które w ten sposób ratowały własne życie.

Udział w akcjach antyniemieckich łączył nas w ściślejsze grupy, zaczęliśmy więc starać się o broń, nawiązaliśmy kontakt z wywiadem radzieckim. Pomagaliśmy też jeńcom rosyjskim w ucieczce z niewoli niemieckiej.

W 1944 r. założyliśmy pierwszy — na naszym terenie — oddział Armii Ludowej. Te-

ne możliwości pracy, uczenia się, kulturalnej rozrywki.

— Ktoś tu mówił o rządach sanacyjnych — nawiązuje do wspomnień swoich poprzedników następny mówca tow. Łętocha — ja pamiętam je doskonale. Pamiętam jak nasi towarzysze z zakładów Zieleniewskiego toczyli ostrą walkę o podwyżkę głodowych płac, o kawałek chleba. Kilka osób odprowadziliśmy na Rakowice, ale przelana krew nie poszła na marne. To, co zbudowaliśmy dotychczas w Polsce Ludowej i to co budujemy obecnie jest spadkiem wywalczonym przez polskich komunistów, następnie przez PPR-owców. Wy musicie zająć nasze miejsce...

Teraz zabierają głos młodzi uczestnicy spotkania. Jan Winiarski czuje się ściśle związany z ZMS, zdając sobie sprawę, że na nim i jego kolegach polegają starsi towarzysze. Był młodym chłopcem kiedy rodziła się władza ludowa. Pamięta jeden z bestialskich mordów dokonanych na rodzinie działacza partyjnego w swojej miejscowości. Przykro wspominać tamte chwile — mówi Winiarski — ale z drugiej strony uświadomienie sobie tamtych tragicznych momentów po-



Bolesław Rój
Fot. J. Brożek

raz byliśmy już zbrojnym ramieniem Partii. Nasza współpraca z wywiadem radzieckim i wojskami radzieckimi nabierała form stałego współdziałania.

W 1945 r. przystąpiliśmy do tworzenia — w Szczucinie — organizacji PPR. Pierwsi członkowie rekrutowali się głównie z b. członków KPP. Przystąpiliśmy do zorganizowania gminy.

Reforma rolna. Nie była to taka prosta sprawa jak niektórym się wydaje. Należało też myśleć i o innych sprawach jak odbudowa zniszczeń wojennych, dożywianie ludności (zorganizowano stołówkę), organizacja łączności, sklepów, handlu itd. Wszystko to dokonywało się pod kierownictwem PPR.

Szczególnie ciężka praca była w tych latach — w organach bezpieczeństwa. Jako słuchacz Szkoły Milicyjnej brałem udział w akcji likwidacji bandy Ognia. Historia tej bandy jest znana i dlatego nie będę się przy niej zatrzymywał. Warto przy wspomnieniu tamtych lat choćby w paru zdaniach powiedzieć o Referendum. Reakcja przygotowywała się do generalnej akcji przeciw ofensywie partii. Spodziewała się, że w referendum zwycięży, gdyż liczyła na grupy PSL-owskie reprezentujące nieprzychylnie stanowisko wobec dokonujących się przemian. Dzień Referendum był bardzo gorący. Jednakże zakończył się naszym zwycięstwem. Jak grzyby po deszczu zaczęły teraz wyrastać nowe organizacje partyjne w Otmencie, Kupieniu, Wólce Mendrzechowskiej i innych. PPR-owcy wstępowali w szeregi ORMO i z bronią w rękę walczyli o utrwalenie władzy ludowej.

J. N.

zwała głębiej rozumieć ofiarność ludzi, którzy oddali życie i zdrowie za to byśmy mogli w zupełnie odmiennych warunkach kształtować swój byt.

— Będziemy kontynuować waszą walkę — powiedział z kolei Zenon Moryś i sekretarz grupy ZMS Janek Czerwicz. — Słowa te nabierają dziś szczególnego znaczenia. Kiedy spotykają się dwa pokolenia znajdują one odpowiednie miejsce i pobudzają do myślenia, do odzyskania właściwych dróg w życiu.

Spora grupa ZMS-owców w Odlewniach znalazła tę drogę. W ciągu ostatnich dwóch lat 13 młodych odlewników wstąpiło w szeregi PZPR. Jan Winiarski i Bolesław Podlęcki są już członkami partii. Myśliwiec, Rybiński, Juszczyk, Bicz, Lolik, Mucha, Pomykacz, Martyka, Kasprzyk, Bialko i Zając — są kandydatami. Wszyscy są aktywistami organizacji młodzieżowej, w niej zdobywali pierwsze szlify działacza społecznego. Nic dziwnego, że sekretarz OOP tow. Zasada z pełnym zadowoleniem mówi o pracy grupy ZMS i o swej młodzieżowej kadry partyjnej. Starsi towarzysze, których wspomnień młodzież wysłuchiwała z niezwykłą uwagą — będą mieli godnych następców. J. Z.



Tablice i plansze w wydziałach huty pokazują działalność i walkę PPR oraz jej starych działaczy. Na naszym zdjęciu PPR-owcy z Odlewni.

KRONIKA KOMBINATU

• KATEDRA MEDYCYNY PRACY — NOWA PLACÓWKA LECZNICZA HIL

18 bm. w naszej hucie odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu spraw organizacyjnych, związanych z utworzeniem na terenie kombinatu Katedry Medycyny Pracy Akademii Medycznej w Krakowie. W poradzie uczestniczyli przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, Akademii Medycznej oraz Rady Zakładowej i Dyrekcji Huty. Zasadniczym zadaniem nowej placówki leczniczej będzie wykrywanie przyczyn i zapobieganie chorobom zawodowym oraz kształcenie nowej kadry lekarskiej, specjalizującej się w tej dziedzinie lecznictwa.

• NOWE SANATORIUM HUTNICZE

Przed rokiem w Mikuszowicach koło Białej rozpoczęto pierwsze roboty przy budowie wielkiego, nowoczesnego sanatorium przeciwgruźliczego dla hutników. Budowę inwestuje Związek Zawodowy Hutników i Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali.

Na stoku góry Łysej stanęły już w stanie surowym cztery trzykondygnacyjne budynki mieszkalne dla przyszłego personelu lekarskiego i administracyjnego. Dobiegają również końca prace przy wykopaniu pod fundamenty gmachu sanatorium. Będzie to budynek o 11 kondygnacjach, nie licząc części podziemnej, z którą połączona będzie niższa część pawilonowa. Szalowa konstrukcja gmachu zostanie obudowana i w dużym stopniu oszlusowana. Stropu układane będą z prefabrykatów, w których zaizolowana zostanie sufitowa centralna ogrzewanie. Poza 300 pokojami mieszkalnymi dla kuracjuszy, sanatorium posiadać będzie oddział chirurgiczny, gabinet rentgenowski, laboratorium i aptekę. Kuracjusze wypoczywać będą na tarasach do leżakowania.

Powstanie także część rozrywkowa z oddziałem terapii zajęciowej, kawiarnią z tarasem, biblioteką, czytelnią oraz placówką usługową. Komunikację pionową utrzymać będą cztery szwedzkie windy osobowe oraz dźwigi towarowe. Kubatura gmachu wyniesie ok. 50 tys. m. sześć.

Generalnym wykonawcą tego sanatorium jest HPR, to samo, które wybudowało sanatorium hutnicze w Szczawinie. Zakończenie budowy sanatorium w Mikuszowicach przewiduje się na IV kwartał 1963 r.

Jakkolwiek jeszcze w tej chwili może za wcześnie, aby dokonywać jakiegokolwiek bilansu i podsumowania wyników „Kwartala bhp”, którym był IV kwartał ub. roku, gdyż oceny dokonano naradą, jaka wkrótce się ma odbyć, można już jednak wysnuć pewne wnioski. Nie ulega wątpliwości, że akcja ta była bardzo potrzebna i na czasie. „Kwartal” spełnił pokładane w nim nadzieje, a najlepszym tego dowodem jest zmniejszenie się ilości wypadków w tym okresie i to osłabienie w okresie poważnego wzrostu stanu zatrudnienia w hucie.

Mniej wypadków w „Kwartale bhp”

Oddajmy najlepiej głos cyfrowy. Ogólna ilość wypadków była w IV kwartale o ok. 20 proc. niższa niż w takim samym okresie 1960 roku.

Najlepsze wyniki, wprost rekordowe, zostały zarejestrowane w listopadzie. Gorzej nieco było w grudniu, ale przyczyną tego stały się ciężkie warunki atmosferyczne panujące w tym miesiącu, silne opady śnieżne i duże mrozy. Również cały rok 1961 wypadł pod względem wypadkowości lepiej od poprzednika. Spadek wynosi ok. 12 proc. (w roku 1960 naszło 1430 wypadków przy pracy, w roku ubiegłym 1258). O ok. 40 proc. mniej było wypadków drobnych, o ok. 10 proc. — lekkich, ilość ciężkich wypadków spadła z 358 do 309 w roku ubiegłym. Podczas gdy w 1960 roku zdarzyło się u nas 3 wypadków śmiertelnych, w ub. roku było ich 5.

Poprawa jest więc zupełnie wyraźna, może napawać optymizmem na przyszłość, ale... Należy obawiać się niebezpieczeństwa, jakie niesie z sobą samouspokojenie i stopniowe osłabienie. Tak w każdym razie sugerują fakty. Oto w Agimierowni, która uważana była za najlepszą pod względem bhp wydział (najmniej wypadków, a nawet w jednym kwartale nie było ich w ogóle), wydarzył się w początkach grudnia wypadek śmiertelny. Pracownik został przysypiany rudą. Inny przykład: idąca do pracy 27 grudnia laborantka Si-

łowni została potrącona przez samochód „Star” i zmarła. Okazało się, że spóźniła się do pracy. Związane z tym zdenerwowanie i pośpiech osłabiły jej uwagę. Wpadła pod samochód na ulicy...

Duży wysiłek został zrobiony w „Kwartale bhp” w dziedzinie propagandowej, dzięki czemu dotarło do całej załogi z hasłami bhp. Odbyła się wielka narada inauguracyjna „Kwartala”, podobne narady zorganizowane były następnie w

wydziałach. Przeprowadzono kontrole oraz przegląd wszystkich stanowisk pracy. W okresie Kwartala rozwieszono w wydziałach wiele aktualnych afiszy, hasel, sloganów. Ukazały się 3 specjalne „Błyskawice” i wiele artykułów i notatek w prasie. Dwa razy w tygodniu odbywały się transmitowane przez radiowęzeł pogadanki z dziedziny bhp. Ogłoszone zostały specjalne konkursy z nagrodami.

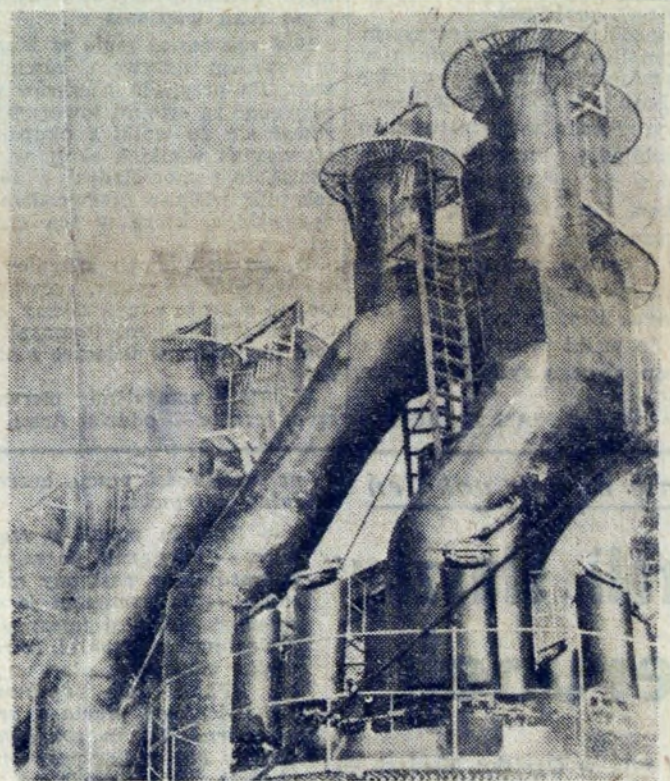
Dużym powodzeniem cieszyły się wyświetlane w hucie filmy o tematyce ochrony zdrowia i bhp. Przeciętnie co miesiąc było wyświetlanych 6—7 filmów, które ogółem obejrzało ponad 3 tys. pracowników, w tej liczbie wszyscy uczniowie naszych przyzakładowych szkół zawodowych. Prawie pełną salę zgromadził ciekawy odczyt przedstawiciela Prokuratury Dzielnicowej w Nowej Hucie na temat odpowiedzialności karnej za stan bhp i wypadki przy pracy. Warto jeszcze podkreślić wydanie nowego numeru „Biuletynu bhp” oraz szeregu pomysłów składanych o tematyce bhp.

W sumie „Kwartal” został dobrze wykorzystany i do konkretnej pracy organizatorskiej i do szerokiej akcji wyjaśniająco-propagandowej. Wysiłek przyniósł już pierwsze owoce. Jd

Wczasy połączone z nauką

Jeszcze jeden ciekawy pomysł świadczy o tym, że w Dziale Socjalnym naszej huty zaszły duże zmiany na korzyść i pomysłów, pracując koncepcyjnie. Otóż po udanym eksperymencie z zimowiskiem w Grybowie, planuje się zorganizowanie trzech turnusów wczasowych dla dzieci pracowników huty, uczniów klas 3, 4 i 5. Wczasy połączone będą z równoczesnym kontynuowaniem nauki szkolnej.

Każdy z turnusów trwałby 21 dni. Początek akcji 20 stycznia, koniec — 21 marca br. Siedząc tych zimowo-wiosennych kolonii ma być obiekt w malowniczych okolicach Żywieczyzny. Bliższych informacji zainteresowanym rodzicom udzieli Dział Socjalny huty, pok. nr 315, budynek „S”



W KOMBINACIE

Rozwińmy działalność PTE w Hucie im. Lenina

O pracy Naczelnej Organizacji Technicznej i wchodzących w jej skład stowarzyszeń branżowych, takich, jak: SIITPH, SIMP, SEP czy PZiTB, mówi się i pisze dość często. Natomiast niewiele u nas w hucie mogłoby powiedzieć o najbliższego o innej organizacji, określonej też trzyliterowym skrótem, mianowicie PTE. Dotąd bowiem Polskie Towarzystwo Ekonomiczne nie rozwinęło w naszym kombinacie i na terenie dzielnicy szerszej działalności. Stępszej — nie znaczy żadnej. Początek został już zrobiony.

W połowie 1960 r. z inicjatywy organizacji partyjnej pionu inwestycyjnego huty utworzono pierwsze w Nowej Hucie koło PTE. Koło skupia na razie dwudziestu kilku ekonomistów i kilku inżynierów zatrudnionych w Dyrekcji Inwestycji HIL. W pierwszym roku działalności zarząd Koła starał się zaszczepić zainteresowanie problematyką ekonomiczną wśród służby inwestycyjnej huty. Z tego inicjatywy został zorganizowany w hucie roczny kurs ekonomiki inwestycji prowadzony przez Dyrekcję Szkolenia Ekonomicznego PTE w Warszawie. Kurs ten, na którym wykładowcami byli wybitni specjaliści, ukończyło z wynikiem pozytywnym prawie 30 słuchaczy spośród kierowniczej kadry pionu inwestycyjnego, w tym większość kierowników rejonów i działów. Członkowie Koła PTE wnieśli też szczególnie duży udział w opracowanie tematyki i końcowych wniosków Konferencji Partyjno-Ekonomicznej pionu DI, zorganizowanej po raz pierwszy w 1961 r.

W roku 1962 Koło pragnie ożywić akcję odczytową i zorganizować kilka wycieczek dla poznania takich zakładów, jak np. Huta Aluminium w Skawinie i Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu. Najpilniejszym jednak obecnie zadaniem jest rozszerzenie działalności PTE na inne pionu i wydziały huty. Jest w hucie zatrudnionych ponad stu ekonomistów z wyższym wykształceniem oraz szereg in-

żynierów czy pracowników na stanowiskach ekonomicznych, dla których zadania i działalność PTE powinny być bliskie i skłaniać do włączenia się w szeregi Towarzystwa.

Naczelne zadanie, którym jest rozwój i upowszechnienie wiedzy ekonomicznej w służbie gospodarki narodowej Polski Ludowej, PTE realizuje między innymi w drodze: a. wymiany myśli i doświadczeń pomiędzy pracownikami nauki i działaczami gospodarczymi, b. analizowania sytuacji gospodarczej danego regionu, czy przedsiębiorstwa i opracowywania odpowiednich wniosków do właściwych władz i instytucji, c. podnoszenia kwalifikacji zawodowych i poziomu wiedzy ekonomicznej przez organizowanie konferencji naukowych, odczytów, dyskusji i prowadzenie akcji szkoleniowej.

W wielu ośrodkach przemysłowych w kraju PTE zaopuściło już mocno korzenie i liczne koła przyzakładowe PTE, jak np. przy Zakładach Cegielskiego w Poznaniu, „Zamechu” w Elblągu, Zakładach Starachowickich zorganizowały u siebie ogólnokrajowe konferencje naukowe poświęcone wybranym zagadnieniom. Również w ramach Oddziału Krakowskiego PTE, obejmującego województwa krakowskie i rzeszowskie, działa kilkanaście kół przyzakładowych. Niestety, jak dotąd nasze koło w Hucie im. Lenina jest najmniej liczne. Chyba taki stan nie przynosi nam zaskęty. Stąd gorący apel do kolegów-ekonomistów pracujących w pionach Dyrektora Ekonomicznego, Dyrektora Pracy, Głównego Księgowego oraz w wydziałach i zakładach produkcyjnych HIL.

Wstępując w szeregi Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, w szeregi organizacji, która m. in. walczy o ochronę zawodu ekonomisty! Stwórzmy silne liczebnie i aktywnością Koło PTE w Hucie im. Lenina, gdzie tyle zagadnień gospodarczych jest do przemyślenia, opracowania i rozwiązania! W imieniu Koła wyrażam nadzieję, że powyższy apel nie minie bez echa, i że również organizacje partyjne i związkowe huty okażą swą pomoc w rozwinieciu działalności PTE w kombinacie.

Mgr LECHOSŁAW SZYMONOWICZ
przewodniczący Koła PTE w Nowej Hucie

Kazimierz Wajnberger — Główny Księgowy HIL

Szukamy sposobów usprawnienia gospodarki materiałowej

NASTĘPNYM z kolei usprawnieniem gospodarki materiałowej jest mechanizacja dostaw na miejsca pracy, które należałoby jak najszybciej unowocześnić. Zadanie to jednak jest dość skomplikowane i wymaga dużego nakładu pracy, starannego przygotowania i stopniowego zastosowania.

Mechanizacja dostaw na poszczególne miejsca pracy, lub do pewnych z góry ustalonych punktów rozdzielczych materiałów, przeznaczonych do obsługi najbliższej położonych stanowisk pracy, jest bardzo ważnym czynnikiem obniżenia kosztów tej dostawy, oraz zwiększenia sprawności organizacyjnej zaopatrzenia miejsc pracy w materiały potrzebne do produkcji, względnie do remontów lub w celach porządkowych. Nie dotyczy to materiałów wsadowych (surowców), jak: węgiel, rudy wszelkiego rodzaju, kamień wapienny itp., magazynowanych na składowiskach w pobliżu miejsc pracy i przetransportowywanych bezpośrednio do produkcji przy pomocy zainstalowanych w tym celu specjalnych urządzeń.

Zastosowanie mechanicznych środków do przewożenia lub do przenoszenia materiałów przedstawia poza tym następujące korzyści:

- przyspieszenie dostawy materiałów z magazynu na miejsca pracy;
- powiększenie zdolności przepustowej magazynów przy zachowaniu tej samej ich pojemności;
- zwiększenie bezpieczeństwa dostaw;
- zmniejszenie ilości obsługi magazynów;
- ułatwienie pracy ładowniczy materiałów.

Dla ustalenia, czy zastosowanie tego, lub innego urządzenia mechanicznego do wewnętrznego transportu materiałowego, będzie bardziej ekonomiczne, niż dotychczasowy sposób transportu, należy przeprowadzić odpowiednią kalkulację. W tym celu oblicza się koszt ręcznej dostawy materiałów na miejsca pracy, a mianowicie dzieli się dzienny zarobek wraz ze wszystkimi świadczeniami na rzecz robotników zatrudnionych przy dostawie przez wagę materiałów, jaką przeciętnie dostarcza się w ciągu dnia do pracy.

Natomiast koszty zmniejszenia dostawy materiałów do miejsc pracy ustala się również przy pomocy następującej formuły: $K = a + k$ nad w, gdzie „a” jest wielkością rocznej amortyzacji urządzeń mechanicznych, zaś „k” sumą kosztów związanych z eksploatacją urządzeń mechanicznych, a „w” wa-

gą materiałów dostarczonych na miejsca pracy przez mechanizm w ciągu roku.

Oprócz wszelkiego rodzaju środków transportowych niezmiennie ważną rolę w usprawnieniu dostarczania materiałów na miejsca pracy odgrywają również pomocnicze urządzenia do ładowania i wyładowania oraz przewożenia materiałów. Do takich urządzeń należą wszelkiego rodzaju dźwigi, stojaki, skrzynki itp. dostosowane do transportu poszczególnych rodzajów materiałów...

Do zmechanizowania dostawy materiałów na miejsca pracy należałoby przystąpić niezwłocznie. Organizacja mechanizacji dostaw nie powinna jednak obejmować naraz całej Huty, lecz powinna być wprowadzana stopniowo, obejmując pojedyncze odcinki. W pierwszym rzędzie należałoby zastosować mechanizację dostaw materiałów na miejsca pracy najdalej położone od centralnych magazynów. Należy się liczyć z tym, że z chwilą zmechanizowania dostaw musi ulec zmianie także sposób wystawiania i obieg dowodów materiałowych „RW”. W tym celu należy równolegle z organizacją mechanizacji dostaw przystąpić do opracowania instrukcji obiegu tych dowodów materiałowych.

Nowe mieszkania dla spółdzielców

215 izb mieszkalnych, pochodzących z wykupu od Rady Narodowej m. Krakowa przekazała przed kilku dniami swym członkom na osiedlu Wieczysta, Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa naszej huty. W myśl planów do końca br. spółdzielcy wykupią jeszcze od RN m. Krakowa cztery nowe bloki mieszkalne na osiedlu Kolorowym i Spółdzielczym, liczące 400 izb mieszkalnych.

Fundusze jakimi dysponuje obecnie RSM HIL przekraczają 20,5 mln złotych. Pieniądze te pochodzą z wkładów członkowskich i kredytów państwowych. Dużą pomoc pracownikom huty, którzy starają się o przydział mieszkań spółdzielczych, udziela Rada Zakładowa Kombinatu, która wpłaciła na konto Spółdzielni 6 mln złotych, a w br. wydatkuje jeszcze 3 mln złotych.

Jeszcze w br. spółdzielcy rozpoczną budowę własnych

bloków mieszkalnych na osiedlu Bieńczyce Nowe, kolonii „E”. W pierwszym etapie budowy powstanie tu 7 budynków obliczonych na 489 izb mieszkalnych. Należy nadmienić, że RSM liczy obecnie 430 członków, w tym 107 pracowników naszej huty. dz

Pamiętaj o hucie...

...nawet po wyjeździe do Ameryki. Przekonuje nas o tym list jaki nadszedł ostatnio na adres Komitetu Fabrycznego od b. pracownika HIL Romana Janusa, zamieszkałego z żoną w Nowym Jorku. Przesła on serdeczne pozdrowienia dla całej załogi huty, a na dowód pamięci załączył do listu dwa dolary przeznaczone na budowę szkoły. Pieniądze zostały przekazane na Fundusz Budowy Szkół. Dziękujemy! (Jd)

Mówią nasi delegaci:

(Dokończenie ze str. 2)

ANTONI DAŁKOWSKI — przewodniczący Rady Zakładowej TK.

Poprawa warunków socjalno-bytowych jest u nas nadal problemem wymagającym niezwłocznego rozwiązania. Brak jest dostatecznej ilości szatni, natrysków, a nawet na wielu stanowiskach kranów z wodą. Na przykład na 400 pracowników zatrudnionych w Oddziale Przewozów Surowcowych przypada zaledwie 4 kranów z wodą. Nie lepiej jest także w Oddziale Torów i Zabezpieczeń oraz w Oddziale Przewozów Stalowni.

Należy również dokończyć starań idących w kierunku realizacji zalegających planów z zakresu organizacji wypoczynku świątecznego oraz umasowienia turystyki i szerszej działalności TKKFiT i PTTK. W tym celu należy nawiązać bliższą współpracę z wymienionymi organizacjami społecznymi. Tym istotnym zagadnieniem trzeba poświęcić więcej uwagi na konferencji KF.

JÓZEF BIGOS — pracownik ZMO.
Nasza organizacja partyjna, a z nią cała załoga ZMO.

wita konferencję KF wzmożoną pracą i podjęciem zobowiązań produkcyjnych o wartości przekraczającej dwa mln zł. Masowy udział w czynnie produkcyjnym świadczy o dużym autorytecie jakim cieszy się organizacja partyjna wśród załogi. Szczególnie dobrymi wynikami pochwalić się możemy w zakresie poprawy stylu pracy partyjnej, polegającej na włączeniu do pracy propagandowo-agitacyjnej szerokiego aktywu partyjnego oraz uatrakcyjnieniu form działalności partyjnej przez utworzenie kilku nowych zespołów działających przy komisji propagandy, m. in. zespołu żywego słowa i zespołu koordynujących pracę grup partyjnych i otaczających opieką kandydatów.

Do niedociągnięć w pracy wewnętrznej partyjnej zaliczamy: niedostateczny jeszcze wzrost szeregów partyjnych, a z zagadnień gospodarczych, zaniechanie spraw socjalno-bytowych, od których w dużym stopniu zależą przecież wyniki produkcyjne — i o tym pragnę mówić na konferencji.

Stanisław Świerczek

— dyrektor administracyjny Hic

„HUTNIK” W CZOŁÓWCE SPORTOWEJ NOWEJ DZIELNICY

Również w działalności sportowej warto dokonać bilansu otwarcia na rok 1962. Warto uzmysłowić sobie z jakimi aktywami i z jakimi obciążeniami rozpoczynamy nowy okres. Trzeba przede wszystkim stwierdzić na wstępie, że Klub Sportowy „Hutnik” przy Hucie im. Lenina wywalczył sobie przodującą rolę w działalności sportowej na terenie dzielnicy Nowa Huta.

Nie będzie również przesadą, jeśli zaliczymy go do czołówek największych i najbardziej prężnych organizacji sportowych regionu krakowskiego. Działalnością swoją obejmuje 10 dyscyplin sportowych a mianowicie: boks, piłkę nożną, lekką atletykę, kolarstwo, piłkę siatkową, koszykówkę, piłkę ręczną, tenis stołowy, sporty motorowe i szachy. Oczywiście boks stanowi czołową pozycję w pracy naszego Klubu. Nasi pięściarze uzyskali zaszczytny awans do ekstraklasy państwowej. Zespół pięściarzy „Hutnika” sięga po najwyższe laury sportowe w I lidze pięściarskiej. Sekcja boksów naszego Klubu konsekwentnie od paru lat realizuje ambitny plan odegrania w pięściarstwie polskim decydującej roli. Uzyskiwane przez naszych pięściarzy wyniki w rozgrywkach ligi państwowej świadczą o tym, że posiadamy zawodników wysokiej klasy, którzy mają zamiar sięgać po tytuły mistrzowskie. Niewątpliwym osiągnięciem sekcji boksów jest fakt, że zespół „Hutnika” odnowił dobre tradycje pięściarstwa krakowskiego, dzięki czemu Kraków z powrotem jest reprezentowany w I Lidze Państwowej.

Najpilniejszym i czołowym zadaniem Zarządu Klubu jest wytworzenie korzystnej atmosfery i stworzenie silnego zaplecza na rok 1962 i następne, aby utrzymać na trwałe już uzyskaną pozycję. W tym celu zwrócono szczególną uwagę na szkolenie licznie zgłaszającej się młodzieży do sekcji boksów, zapewniając jej potrzebną opiekę instruktorów i wychowawców.

Kolejną dyscypliną, która stanowi przedmiot szczególnej troski Zarządu jest piłka nożna. Po zakończeniu pierwszej rundy rozgrywek w r. 1961, drużyna zajęła I miejsce w tabeli ligi okręgowej. Fakt ten świadczy o konsolidacji zespołu, po przejściowej naturalnej demobilizacji, która nastąpiła w wyniku niefortunnego zakończenia rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II Ligi. Należy serdecznie życzyć ambitnemu zespołowi piłkarzy, działaczom i coraz liczniejszym sympatykom „Hutnika”, aby piłkarze powtórzyli swój sukces z r. 1960, tym razem z pełnym powodzeniem.

Pozostałe sekcje wyczynowe posiadają na swym koncie również szereg poważnych sukcesów: lekkoatleci pracowali z dużą ofiarnością przy organizacji XXXVII Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski i wielu innych imprez. Kolarze należą do czołówek województwa krakowskiego. Sekcja ta urządziła m. in. Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Nowej Huty z okazji „Dnia Hutnika” i Dni Młodości, wyścig na torze z okazji 22-go Lipca. Dla popularyzacji kolarstwa i zapewnienia dopływu młodzieży sekcja zorganizowała III-etapowy wyścig kolarski dla nie stowarzyszonych zawodników, który cieszył się wyjątkowym powodzeniem wśród młodzieży nowohuckiej. Kolarze „Hutnika” zdobyli szereg czołowych miejsc indywidualnie i zespołowo w różnych imprezach kolarskich m. in. tytuł mistrza Krakowa w mistrzostwach Krakowa na zakończenie sezonu.

Do cenniejszych inicjatyw Zarządu należy niewątpliwie nawiązanie dosyć ścisłego kontaktu z młodzieżą nowohucką, którego wyrazem stało się zawarcie porozumienia z

Międzyszkolnym Klubem Sportowym „Krakus” w Nowej Hucie. Podpisanie porozumienia przez Zarządy obydwu Klubów określa formy współpracy na odcinku wychowania młodzieży, obejmuje wymianę doświadczeń kadry trenerko-instruktorskiej, organizację wspólnych treningów i imprez, korzystanie z obiektów i urządzeń sportowych. Zarząd „Hutnika” udostępnił młodzieży zrzeszonej w MKS „Krakus” lokal klubowy, w którym organizuje się spotkania z czołowymi zawodnikami, trenerami i działaczami. Pierwsze spotorenia wskazują na to, że nawiązanie współpracy przyniesie wiele pożytku nowohuckiej młodzieży.

Do miłej i pożytecznej tradycji należy zaliczyć organizowanie imprez o charakterze masowym, w których czołową pozycję zajmują prowadzone wspólnie z Ogniskiem TKKF igrzyska sportowe dla pracowników Huty im. Lenina. Program tych igrzysk obejmuje cały szereg dyscyplin sportowych.

Najistotniejszą trudnością hamującą realizację służących zadań sportowych i dalszy rozwój życia sportowego jest brak odpowiednich obiektów i urządzeń sportowych na terenie dzielnicy Nowa Huta. Z przykrością trzeba stwierdzić, że najmłodsza Dzielnica Krakowa, chlubiąca się pięknymi rozwiązaniami urbanistycznymi, architekturą, obiektami socjalnymi i innymi, pod względem zabezpieczenia w obiekty i urządzenia sportowe została poważnie zaniedbana. Słuszne postulaty społeczeństwa nowohuckiego, zgłaszane w czasie kampanii wyborczej do Sejmu PRL i Rad Narodowych w tym zakresie, nie zostały uwzględnione, jak również nie uwzględniono wystąpień kolektynu kierowniczego Huty. Tymczasem tysiące młodzieży w Nowej Hucie — okragło 40 tysięcy — nie mają warunków potrzebnych do uprawiania sportu. Cyfra ta powinna stanowić poważny sygnał ostrzegawczy dla organizacji planujących i decydujących o kierunkach rozbudowy Nowej Huty.

Następnym istotnym mankamentem w rozwoju sportu w Nowej Hucie jest brak koordynacji działalności między istniejącymi klubami Nowej Huty. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami tworzenia niezdrowych, antagonizmów międzyklubowych. Pragniemy nawiązania serdecznej współpracy z wszystkimi klubami m. Krakowa, a szczególnie konstruktywnej współpracy z klubami Nowej Huty. Wydaje się nam dlatego celowe utworzenie Dzielnicego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Nowej Hucie. Wykazana w tym zakresie inicjatywę KKKFIT w pełni popieramy.

Aby realizować nakreślone śmiało plany rozwoju sportu w naszej dzielnicy potrzebne jest liczne grono ofiarńców i oddanych działaczy. Apelujemy do wszystkich sympatyków „Hutnika” pragnących społecznie pracować w Klubie, aby zgłosili swój akces. Pragniemy podkreślić, że w naszych warunkach praca działacza sportowego jest należycie doceniana przez kierownictwo polityczne, związkowe i gospodarze Kombinatu. Apelujemy do naszej załogi, mieszkańców Nowej Huty o liczniejszy udział w imprezach sportowych, gorący sportowy doping naszych zawodników.

Zapewniamy wszystkich, że dołożymy starań, aby imprezy sportowe organizowane przez KS „Hutnik” były coraz bardziej atrakcyjne, poziom wyszkolenia wysoki a tym samym aby widowiska dostarczały wiele przyjemnych emocji i miłej rozrywki. W imieniu Zarządu składam wszystkim naszym sympatykom, działaczom i sportowcom serdeczne życzenia pomysłowości w nowym roku.

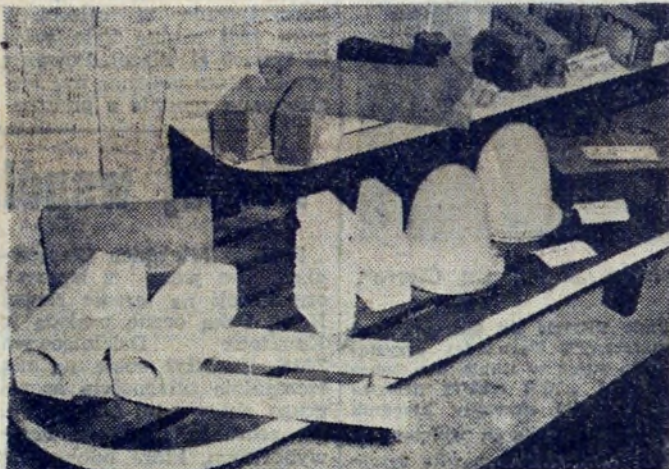
NA WYSTAWIE W ZMO



Dużym zainteresowaniem hutników cieszy się wystawa, zorganizowana ostatnio w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych, obrazująca dorobek tamtejszych nowatorów produkcji. Zgromadzono na niej szereg eksponatów i modeli cenniejszych usprawnień z dziedziny postępu technicznego i racjonalizacji.



Dzięki nowatorom produkcji, zwiększył się asortyment wyrobów ogniotrwałych i znacznie poprawiła ich jakość.



Model usprawnionej formy do wyrobu kształtek ogniotrwałych.

ZNÓW O PEDAGOGIZACJI RODZICÓW

Ustawa sejmowa z dnia 15 lipca 1961 r. „O rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce Ludowej” jest wydarzeniem niecodziennej wagi, jest niewątpliwie prawnym usankcjonowaniem tego, o co przez długie lata walczyli postępowe elementy społeczeństwa z nauczycielstwem na czele. Ważnym fragmentem tej ustawy jest jej 22 artykuł, który brzmi: „Rodzice i opiekunowie współdziałają ze szkołami i przedzielnymi rad narodowych w organizowaniu kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży. Formy tego współdziałania określa minister oświaty”.

A więc mamy wreszcie rozwiązanie problemu, kto ma podjąć cały łańcuch zabiegów wokół wychowania młodego pokolenia obywateli Polski Ludowej. Nie uczyni tego ani szkoła odizolowana od środowiska, ani tym bardziej sam dom rodzicielski. Konieczne jest w tym wypadku ujednolicenie co do treści ideowej, a różnorodność pod względem form, współdziałanie domu ze szkołą i szkołą ze środowiskiem, w którym

ona pracuje. O ile jednak placówki oświatowe i ich kadry są w przeważającej większości do działania wychowawczego przygotowane, dysponując pokątną wiedzą teoretyczną i poczynionymi obserwacjami psychologicznymi, o tyle dom reprezentuje jak dotychczas przeważnie wiedzę praktyczną, o wiele już niewystarczającą w skomplikowanym procesie wychowawczym. Władysław Gomułka w swym wystąpieniu na VII Plenum KC PZPR położył nacisk na to, iż w sferę działania szkoły obok młodzieży winni dostać się rodzice. Właśnie ich nauczyciel musi szkolić na swoich współpracowników, współwychowawców młodzieży. Tutaj widziemy zdecydowane rozszerzenie zasięgu społecznego oddziaływania szkoły i obowiązek dokonywania stopniowej rewolucji kulturalnej w swoim środowisku.

Tymi zagadnieniami szczególnie interesuje się Komitet Dzielnicowy PZPR w Nowej Hucie. Właśnie z inicjatywą Komisji Oświaty KD zorganizowano ostatnio naradę aktywów oświatowego i rodziców pracujących w Komitetach Rodzicielskich. Głównym tematem obrad było rozszerzenie form pedagogizacji społeczeństwa poprzez zakładanie Uniwersytetów dla Rodziców.

Dzięki ciekawej i codziennej pracy kół TSS, takie uniwersytety powstały już w Szkołach nr 86, 81, 82, itp. Dobrze pracuje podobna placówka w Technikum Hutniczym, zaś w stadium organizacji jest w Szkole Podstawowej nr 88.

Licznie reprezentowani na naradzie rodzice stwierdzili, iż znaczną część nowohuckiego społeczeństwa nie spełnia podstawowego obowiązku wychowania swych dzieci, a nawet w sporadycznych wypadkach wpływa na nie deprawując (manka, tzw. „fuchy” itd.).

Na srebrnym ekranie

Listonosz na motorowerze — to jeszcze nie współczesność

Wchodzi już na nasze ekrany nowy film polski „Dotknięcie nocy” (*). Wydaje się, że z racji pierwszego naszego „kryminału” warto podzielić się refleksjami i uwagami na ten temat.

Wyprodukować współczesny polski film w typie kryminału — jak wykazuje praktyka — nie jest łatwo. Upewni nas w tym przegląd powojennej twórczości. Otóż okaże się, że potrafiliśmy robić dobre filmy sensacyjne. Jednakże niekryminalne. Pierwszą jaskółkę pod tym względem stanowi właśnie „Dotknięcie nocy”.

Na czym polega współczesność tego sensacyjno-kryminalnego filmu?

Rzecz dzieje się w małym miasteczku. Poznajemy tam miejscowego fotografa, mieszkającego obok niego rodzinę, środowisko pracowników banku, oficera śledczego i milicjanta, kasjerkę z kombinatu, strażnika i wiele innych postaci. Oczywiście listonosz jeździ na motorowerze, milicja gazikiem, pieniądze z banku przewozi się „Warszawą”. A więc to ludzkie i środowisko, nawet akcesoria przedmiotowe — są współczesne. Ale oczywiście nie o to chodzi. Najważniejszy jest w tym wypadku konflikt typu kryminalnego i rzecz jasna w ogóle fabuła. A ta? — dotyczy morderstwa i rabunku pieniędzy przewożonych z banku dla robotników kombinatu. Czy zdarzały się takie wypadki? Wiemy, że tak bywało. Chociażby ze wzmiarek prasowych z lat czterdziestych czy pięćdziesiątych.

A więc pasuje. Temat jest pod każdym względem współczesny.

Sam film koncentruje uwagę widza na działalności przestępcy i przebiegu akcji śledczej. Obok fabuły staje się najbardziej frapującą psychologią osób w ten czy inny sposób wpłatających w niedomówienia związane z przestępstwem przed i po fakcie. Widz jak zwykle wie najwięcej, obserwuje wszystkich (choć nie zna zakończenia).

Już z tego wszystkiego widać, że film ma wszelkie szanse spełnienia podstawowego warunku, jakim jest w „kryminałach”: zagadkowość i frapująca tajemniczość akcji. Niewątpliwie nie zawiedź nas

ALEKSANDER SCIBOR.

Stwierdzono jednocześnie, że najlepsze wyniki wychowawcze osiąga szkoła w tych wypadkach, gdzie rodzice współdziałają z nią, uczestniczą w wykładach Uniwersytetu dla Rodziców, umiejętnie organizują zajęcia dziecka w domu.

Obok Uniwersytetów dla Rodziców, które są wyższą ale dość wąską formą pedagogizacji społeczeństwa, szkoła winna prowadzić równoległe masowe szkolenie rodziców uczniów, dając im ciekawe referaty z dziedziny pedagogiki, psychologii i seksuologii na konferencjach wywiadowczych, okresowych i między okresami. Doniosłość i wagę wychowania seksualnego uczniów omówiła wiceprzewodnicząca Prezydium DRN, ob. Dudzińska stwierdzając, iż wiele powikłań, skrzywień charakteru obywatela ma często źródło w niedocenianiu lub wypaczaniu tego problemu. Tak więc i ten odcinek winien wejść w zakres pracy szkoły i domu.

Podsumowując wyniki dyskusji, sekretarz propagandy KD tow. Winiarska — stwierdza, że szkoła zobowiązana jest stosować różnorodne formy współdziałania z rodzicami. Nie ma bowiem w zasadzie dzieci trudnych, lecz są często trudni rodzice. Niewątpliwie podjęcie współpracy sekretarzy szkolnych POP z Komitetem Rodzicielskim da nowe, lepsze rezultaty wychowawcze. Podobne efekty można otrzymać, zakładając Uniwersytety dla Rodziców przy przedszkolach. Młodzi rodzice potrzebują bowiem w największym stopniu cennej wiedzy o wychowaniu swych dzieci. Usiłowania całego oświatowego aktywu Nowej Huty winny iść w tym kierunku, aby na naszym terenie każda placówka oświatowa prowadziła systematyczne, na wysokim poziomie naukowym pedagogiczne szkolenie rodziców.

RYLSKI, twórca scenariusza, który jest poza tym współreżyserem. Można więc powiedzieć, że stanowczo na dobre wychodzi literatom współpraca z filmem (inny pozytywny przykład dotyczy Tadeusza Konwickiego). Jeżeli mimo wszystko w samej realizacji scenariusza są pewne braki i niejasności, to na pewno na plus należy zaliczyć dbałość o psychologiczne opracowanie poszczególnych scen, w czym znać rzetelną pracę pisarza (znanego pod tym względem i ze swoich książek). Scibor-Rylski umie poza tym — zresztą i dba o to — przesylić poszczególne sceny (powtórzmy: tak zresztą jak i w swoich książkach) rodzajowymi szczegółami i realiami współczesności.

W naszym pierwszym filmie sensacyjno-kryminalnym nie wszystko jest wykończane. Być może nawet sama gra Jaczenki, którego rolę odtwarza JERZY KOZAKIEWICZ, niepotrzebnie jest chwilami uduchowiona. Faworyt uduchowienia nie ustrzeżono się i w realizacji. Jednakże mimo tego widz od początku do końca trzymany jest stale w napięciu. Byłoby niesprawiedliwie nie podkreślić, że zaletą „Dotknięcia nocy” jest wniesienie nie tylko nowego tematu, lecz i — i to jest chyba najważniejsze — powiedzenie czegoś nowego o naszym życiu, o psychologii współczesnych nam ludzi. Psychologii się nie opowiada, lecz pokazuje. Film spełnił ten warunek. Odsłonięcie społecznego mechanizmu powstawania przestępstwa (na przykładzie konkretnych ludzi i środowiska) pozwala nam lepiej zrozumieć zjawiska, które filozoficzną prawdą: jacy my jesteśmy współcześnie, jaki jest nasz stosunek w życiu do pozytywnych i negatywnych środowisk i reprezentujących je typów, spotykanych codziennie, nie tylko w małym miasteczku. Wydaje się, że sukcesem filmu jest nader szczęśliwe połączenie tego, co nazywamy społeczną dydaktyką z elementami... właśnie sensacji.

Obok Jerzego Kozakiewicza, który w sumie stworzył bardzo sugestywną, interesującą i wyrazistą postać przestępcy, kierującego się zasadą: „lekkie życie za każdą cenę”, charakterystyczną i oryginalną grą w roli Agnieszki wykarala się ELŻBIETA KEPIŃSKA, która posiada już własny, ciekawy styl interpretacji osób (na razie żyjących cudzym szczęściem). HANNA ZEMBRUSKA jako Beata ponownie udowodniła w filmie, że wdziękiem i urodą a także sympatyczną grą może na pewno zadowość naszą widownię. Jak zwykle doskonałym aktorstwem i dziwnym czarem pożytkiwności sobie sympatii widowni błysnął w nieco epizodycznej roli oficera śledczego WIEŚLAW GOŁAS. Należy on — a szkoda, że tak jest, że tylko on — do tych aktorów (wyrażam swój pogląd: niestety nielicznych), którzy z wielkim talentem i zawsze pomysłnie — pamiętamy go przecież w „Ogniomistrzu Kaleniu” — potrafili wcielić się w trudne zwykle role tzw. pozytywnych bohaterów.

I kończąc: nareszcie autentyczny polski „kryminał” na pewno odniesie sukces. Widz chętnie ogląda takie filmy. Poza tym: istnieje na nie z pewnością zapotrzebowanie społeczne. Byłoby tylko coraz mniej było w naszych filmach uduchowienia, ciągle mniej...

rom. wol.

*) „Dotknięcie nocy”. Film polski ZRF „Rym”, 1961 r. Reżyseria: Stanisława Barań, II reżyser Aleksander Scibor-Rylski. Scenariusz A. Scibor-Rylski. Zdjęcia: Jan Januszewski. Muzyka: Adam Walicki.

Co nowego w DRN?

1 mln zł na roboty wykonane w czynie społecznym

W bieżącym roku na roboty wykonane w czynie społecznym Prezydium DRN przeznacza kwotę ponad 1 mln złotych, z czego większość przypadnie na potrzeby wydziału gospodarki komunalnej. Najważniejsze prace na ten rok, to przeprowadzenie robót oświetleniowych oraz budowy 600 m drogi w Wadowie. Wydział gospodarki daje wszelkie potrzebne materiały i nadzór techniczny, a mieszkańcy gromady — robociznę. Konieczne jest także uzupełnienie oświetlenia od Kopca Wandy w kierunku Mogiły, gdzie ustawi się 5 dodatkowych słupów. Uzupełniona zostanie poza tym nawierzchnia drogi w Czyżynach, przeprowadzi się też drobne

remonty dróg i prace odwadniające w innych gromadach.

Na terenie nowych osiedli dzielnicy położony zostanie nacisk głównie na zakładanie i uzupełnianie zieleni oraz renowację chodników. Jak już wspomnieliśmy, wydział jest przygotowany do tych prac, posiada odpowiednie materiały, ale samo wykonanie zależy będzie od mieszkańców. Czyn społeczny powinien być odpowiednio organizowany przez komitety osiedlowe oraz organizacje społeczne.

*

Istniejąca od dwóch lat sekcja dekoracyjna przy DRN, została z dniem 1 stycznia br. przekazana Radzie Narodowej w m. Krakowie. Jej kierownikiem jest tow. T. Skrobiszewski. Sekcji przekazano nowohuckie magazyny ze sprzętem propagandowym. Zadaniem tej komórki jest m. in. dekorowanie ulic z okazji świąt państwowych, świetlic w zakładach pracy itp. Instytucje i przedsiębiorstwa z terenu całego Krakowa wraz z Nową Hutą mogą kierować zamówienia do sekcji dekoracyjnej, mieszczącej się obecnie w Krakowie. (bs)

MŁODYCH

POD RED. J. Z.

TKKF w wydziałach?

A więc zapowiedziane na ub. poniedziałek walne zebranie TKKF przy Hucie im. Lenina odbyło się zgodnie z planem i według przewidzianego porządku dziennego. Trochę przesadzamy, kiedy mówimy „walne”, gdyż na około 300 członków w zebraniu udział wzięło zaledwie 40 osób, ale tak już przyjęto w języku Towarzystwa nazywać doroczne zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Zresztą, nawet najwięksi optymiści nie oczekiwali tłumów na zebraniu; wiadomo bowiem, że znacznie łatwiej o amatorów uprawiania tej czy innej dyscypliny, niż o organizacyjnych działaczy. Tym stwierdzeniem rozgrzeszamy nieobecnych i przechodzimy ad rem.

Sprawa kultury fizycznej w kombinacie, znana dobrze działaczom wszystkich organizacji społecznych, nie może jeszcze wypłynąć na szerzej wody. Wprawdzie dzięki powołanemu trzy lata temu Ognisku TKKF uczyniono kilka kroków naprzód w upowszechnieniu masowego sportu (wspomniemy tu choćby o igrzyskach sportowych i pracy kilku sekcji TKKF), ale nie załatwia to jeszcze w pełni problemu sportowego wypracowania. Ilość korzystających z usług TKKF jest wciąż nie wystarczająca i nieproporcjonalna do wielkości naszej załogi. Nic też dziwnego, że fundusze, jakie rok rocznie otrzymuje Ognisko TKKF na swoją działalność, nie są wykorzystywane w całości. W roku 1961 można było zużyć 82 tysiące zł więcej. Poważną kwotę, która powinna być zrealizowana zgodnie z przeznaczeniem.

Z drugiej strony, gdy przeliczy się wydatkowane na rozwój tzw. masowego sportu fundusze, na jedną osobę, korzystającą z prowadzonej przez TKKF działalności okaże się, że rocznie wydano na każdego około 600 złotych. Jest to nieprawdopodobnie, która będzie likwidowana w miarę coraz szerszego umasowienia sportu wśród załogi. Właśnie na owym walnym zgromadzeniu mówiono na ten temat dużo, choć nie zawsze odkrywano Amerykę.

Wniosek o powołanie kół TKKF przy poszczególnych wydziałach huty, który kieruje już od co najmniej pół roku, znalazł potwierdzenie niemal we wszystkich wystąpieniach działaczy TKKF. Może więc wreszcie przystąpi się do tworzenia takich kół i to pod auspicjami ZMS, który jest de facto patronem Towarzystwa. Ścisłej — TKKF jest jego organem działalności sportowej wśród młodzieży i całej załogi.

Z wysuniętych na zebraniu wniosków należy wspomnieć jeszcze o zaplanowaniu większej ilości imprez sportowych, usprawnieniu spartakiady hutniczej, ożywieniu sekcji TKKF, wprowadzeniu gimnastyki zdrowotnej i organizacji wycieczek za miasto. O ile zgłoszone wnioski będą konsekwentnie realizowane przez nowo wybraną zarząd, jest nadzieja, że za dwa lata, gdy spotkamy się ponownie na walnym zebraniu, będzie ono miało charakter naprawdę walnej oceny ciekawej i bogatej działalności TKKF w Hucie im. Lenina.

Więcej wspólnej inicjatywy

ZMS w Miejskich Ciepłowniach jest jedną z lepszych organizacji na terenie Nowej Huty. Taką ocenę posiada w Komitecie Dzielnicowym ZMS. Zasłużył sobie na nią szczególnie ofiarnością i poświęceniem w pracy grupy aktywnej tej organizacji. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się parę dni temu, dokonano oceny rocznej pracy ZMS w naszych ciepłowniach.

Na koncie plusów zapisano m. in. rozwój współzawodnictwa pracy, udział w organizacji „Dni młodości”, podniesienie na wyższy poziom organizacyjny grupy działania i troskę o sprawy bytowe młodzieży. Na koncie minusów pozostaje nadal praca polityczno-wychowawcza i kulturalna oraz brak inicjatyw gospodarczych. Nie podjęto tu rów-

niez sztafety „Młodzież 5-latec”, chociaż jak wynika z dyskusji, wiele spraw wymaga „interwencji” organizacji młodzieżowej. Na przykład poruszone przez tow. Wendla kwestia oszczędności materiałów. Istnieje tu dziwny paradoks, będący antybodźcem do oszczędnej gospodarki. Zajęcie się tą sprawą leży w możliwościach ZMS. Ale nie tylko to. Mówiono też o sprawie niewłaściwej obsady stanowisk, podnoszenia kwalifikacji i po raz któryś o potrzebie zorganizowania przyzakładowej świetlicy lub klubu.

Wiele z tych spraw można by załatwić, gdyby działalność ZMS poparta była aktywnością całej grupy. Słusznie zwrócił uwagę na ten problem sekretarz organizacji partyjnej tow. Suder. Organizacja, w której pracuje tylko garstka aktyw, nie może liczyć na

większe sukcesy. Umiejętne rozłożenie obowiązków między wszystkich członków ZMS, to zadanie nowo wybranego Komitetu Zakładowego w Miejskich Ciepłowniach. I sekretarzem wybrano A. Wendla, a II-gim S. Marcinkowskiego.

Grupa ZMS w P-50 podjęła zobowiązania

Zbliżająca się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Fabrycznego ZMS jest ważnym wydarzeniem w życiu organizacji. Nie więc dziwnego, że dla jej uczczenia podejmowane są liczne zobowiązania produkcyjne. I tak na przykład grupa ZMS Stalowni (zmiana dzienna) postanowiła wykonać we własnym zakresie z materiału odpadowego wózek pomocniczy dla zestawów. Wartość tego wózka oblicza się na ponad 20 tys. zł. Ale nie tu kryją się główne oszczędności, jakie on przyniesie. Otóż wykonany przez ZMS-owców wózek wyręczy w dużym stopniu parowóz, co przyniesie oszczędność w ciągu roku około 128 tys. zł. Poza tym usprawni się znacznie pracę na zestawach, co również nie jest bez znaczenia dla wzrostu wydajności.

Inicjatorami zobowiązań są: Zenon Stasiak, Jan Grzegorz i Józef Joniec. W ten sposób grupa ZMS P-50 przyłącza się do sztafety: „Młodzież Pięciolatec”.

Działacze PPR wśród młodzieży

Z okazji obchodów XX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, we wszystkich nowohuckich szkołach, w mieście i w gromadach, odbyły się spotkania działaczy PPR z młodzieżą szkolną. Zorganizowano też uroczyste apele dla uczniów. Wspomnienia, jakimi dzielili się towarzysze, spotkały żywy oddźwięk wśród młodych słuchaczy, którzy niejednokrotnie zadawali wiele pytań związanych z walką partii, jej powstaniem a zwłaszcza z okresem okupacji, zupełnie nieznanym młodzieży. Spotkania połączone były, w niektórych szkołach, a wyświetlaniem filmów dokumentalnych. (bs)

Konkurs recytatorski rozstrzygnięty

Niedawno odbyła się w Ognisku Młodych młoda uroczystość zakończenia konkursu recytatorskiego. Był to właściwie galowy występ finalistów konkursu. Na imprezie w Violonce, zorganizowanej specjalnie z tej okazji, usłyszeliśmy Hannę Kiszczyńską, Piotra Kochanowskiego i Andrzeja Niedobę. Wiersze recytowane przez wyżej wymienionych podobają się publiczności, która oklaskami nagrodziła dobre, artystyczne wykonanie.

Następnie wręczono upominki na zdobywcę pierwszych trzech miejsc (wg kolejności): A. Niedobę, P. Kochanowskiego i H. Kiszczyńską. Finałową imprezę urozmaiciły występy zespołu wokalnego Ogniska Młodych i konkursy „Zgaduj-Zgaduli”.

W Ognisku Młodych

20 bm. godz. 20: Zabawa taneczna.
21 bm. godz. 18: Włóczek taneczny.
23 bm. godz. 18: Jak patrzeć na współczesne malarstwo i rzeźbę — prelekcja z przeżyciami.
25 bm. godz. 18: Pokaz filmów zrealizowanych przez Amatorski Klub Filmowy przy Ognisku Młodych ZMS.
26 bm. godz. 19:30: Audycja muzyczna w wykonaniu studentów PWSM.

PAMIĘTAJ, ŻE OSZCZĘDZAJĄC PRĄD W MIESZKANIU PRZYCZYNIASZ SIĘ DO USPRAWNIA NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ.

Kalejdoskop filmowy

J. Mason znów na naszych ekranach

Pierwszy kryminał polski

„KRYPTONIM CICERO”, to film J. L. Mankiewicza — reżysera amerykańskiego. Pomysł scenariusza tego sensacyjnego filmu zaczerpnięto z autentycznej relacji byłego hitlerowskiego szpiega; będąc w czasie ostatniej wojny kamerdynerem ambasadora brytyjskiego w Ankarze, potrafił skopiuować wiele tajnych dokumentów, dotyczących niezwykle ważnych posunięć aliantów w decydującym momencie wojny, które następnie przekazał Niemcom. Sprawnie prowadzony wątek sensacyjny i dobre akcenty psychoanalityczne sprawiają, że film trzyma widza w napięciu i daje dużo emocji. W rolach głównych: dawno u nas niewidziany James Mason („Szary lord”), „Niepotrzebni mogą odejść”, Danielle Darrieux, Michael Rennie i inni.

Francuski film Jeana Pierre Mocky (z tzw. nowej fali) „PODRYWACZE” ukazuje nam nocny Paryż. Ta paryska noc składa się z szeregu dykterek o przygodach podrywaczy, zabawnych i smutnych, brutalnych i cynicznych. Film zmierza jednak do sentymentalnego wniosku, każdy z występujących w nim młodzińców marzy o... prawdziwej miłości, o przyjaźni. W rolach głównych: Jacques Charrier i Charles Aznavour oraz Dany Robin, Dany Carrel, Anouk Aimee i Estelle Blain. Szczególnie ciekawa jest postać nieżyjącej już Belindy Lee. Zobaczymy też pierwszy polski film kryminalny pt. „DOTKNIĘCIE NOCY”.

W styczniu ukaże się na ekr-

nach kin sieci oświatowej długometrażowy film dokumentalny prod. polskiej pt. „WRAZENIA OLIMPIJSKIE”. Jest to reportaż z ostatniej olimpiady w Rzymie. Marcel Carné („Ludzie za



James Mason w filmie kryminalnym „Kryptonim Cicero”.

mgłą”, „Komedianci”, „Oszuści”) przebywa obecnie w Budapeszcie, gdzie przygotowuje realizację filmu wg znanej powieści Emila Zoli „GERMINAL”. Będzie to koprodukcja francusko-węgierska, zdjęcia plenerowe wykonane zostaną w węgierskich okolicach górniczych.

filmie Vittorio De Sica pt. „Sad ostateczny”, Fernandel przystąpił do zdjęć w filmie Leo Joannona pt. „TEN GŁUPI RIMOLDI”. Jako skromny urzędnik bankowy zostaje tu wpłany w obfitującą w niesamowite sytuacje przygodę kryminalną. (bs)

zek, np. „My i nasz dom”, „Człowiek zdobywa kosmos” i inne. Oglądać tu możemy także cykliczne wystawy Centralnego Biura Wystaw Artystycznych i Muzeum Narodowego w Krakowie. Wielką popularnością cieszy się poza tym konkurs modelowania dla dzieci, odczyty historyków sztuki z przeżyciami, odczyty z astronautyki itp. Sądymy, że i w tym roku działalność tej biblioteki będzie równie bogata i interesująca, czego oczekują wszyscy miłośnicy książek. (bs)

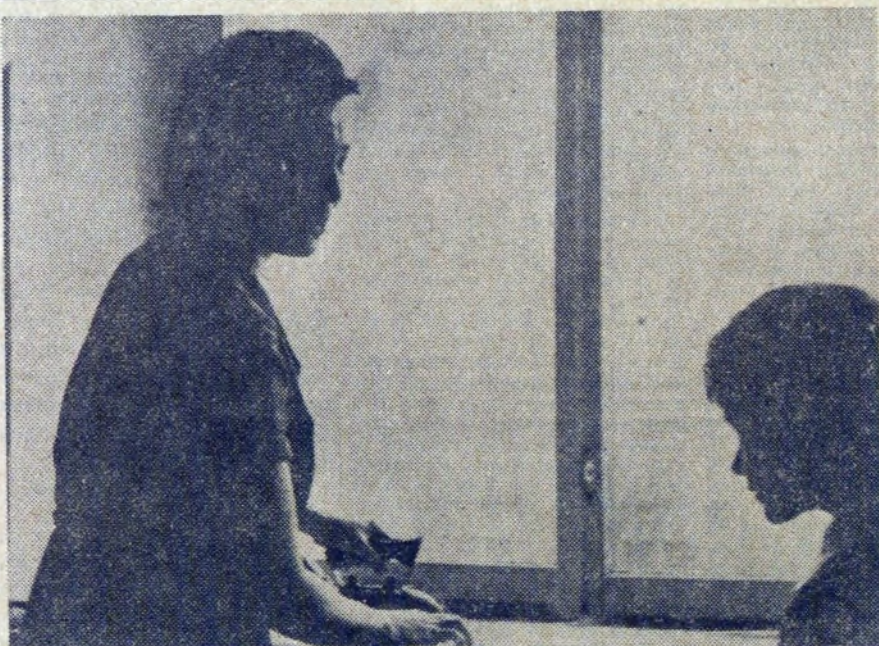
Już 10 tysięcy czytelników

Na terenie dzielnicy Nowa Huta istnieje już ponad 20 punktów bibliotecznych i 5 filii Biblioteki Dzielnicowej, posiadających około 60 tys. tomów różnych książek. W ubiegłym roku ponad 10 tys. czytelników korzystało z księgozbiorów bibliotek miejskich.

W tej chwili w Nowej Hucie posiadamy jedną supernowoczesną bibliotekę samoobsługową, a w

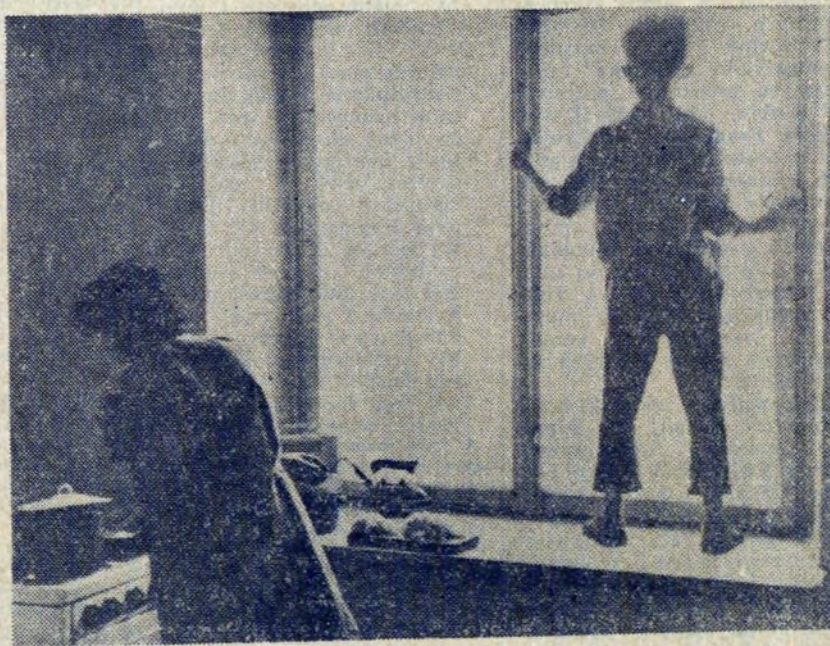
najbliższym czasie powstaną dwa biblioteczne Samy — dla dorosłych i dla dzieci, w bloku na Placu Ratuszowym. Nowa forma obsługi czytelników zdała dobrze egzamin. Jako przykład: biblioteka dzielnicowa na osiedlu Stalowym, posiadająca blisko 3 tysiące czytelników dorosłych i młodocianych oraz dzieci. Organizuje się tutaj kilka razy w roku wystawy książ-

W OBIEKTYWIE • W OBIEKTYWIE • W OBIEKTYWIE •



Dzień, jak codzień. Tomek po powrocie ze szkoły składa matce sprawozdanie: wszystko poszło dobrze.

FOT. GAWLIŃSKI



Potem z parapetu okiennego wypatruje wracającego z pracy ojca, za chwilę wspólny obiad. Zwykle, spokojne dzieciństwo, które będzie się kiedyś wspominać ze wzruszeniem...

27 bm. śpiewają Siostry Do-Re-Mi

Klub TPPR w Nowej Hucie wprowadza sobotnie wieczory estradowe, w których mogą uczestniczyć wszyscy mieszkańcy Nowej Huty, spędzając przyjemnie czas przy czarnej kawie, słuchając piosenek itd.

W sobotę 27 bm. o godz. 18 odbędzie się „SPOTKANIE Z PIOSENKĄ”, a raczej z licznymi piosenkami wykonywanymi przez popularny zespół SIOSTR DO-RE-MI przy akompaniamentie fortepianowym T. Smagowicza. Konferansjerkę poprowadzi znany artysta scen krakowskich i Polskiego Radia T. Szybowski. Bilety wstępu w cenie 5 zł można nabyć w Klubie TPPR (Osiedle Szkolne) już od 20 bm. codziennie w godz. od 16 do 21 wieczorem. Radzimy się pośpieszyć! (k)

POGODA

W SKUTEK napływu ciepłych mas powietrza polarno-morskiego z południowo-zachodu pogodę mamy stosunkowo ciepłą i bezopadową. Na brak słońca nie możemy narzekać, jest go tyle, co rzadko kiedy w styczniu. Ponieważ od zachodu zbliża się zaskakująca niskiego ciśnienia i związana z nią front ciepły, już dzisiaj, w sobotę, należy się spodziewać wzrostu zachmurzenia, a może nawet wystąpienia drobnych opadów deszczu. W najbliższych dniach dotrze do nas świeże powietrze polarno-morskie, różniące się tym od obecnego, że jest bardziej wilgotne. Temperatura podniesie się o kilka stopni, do jakichś 5 st., w nocy natomiast wahać się będzie w pobliżu 0.

Na ochłodzenie, zapowiadane przez synoptyków na trzecią dekadę stycznia, narazie się nie należy. Nie świadczy to jednak, jakoby było już po zimie. Po przejściu frontu ciepłego, a następnie chłodnego, rozbuduje się klin wysokiego ciśnienia, a wraz z nim nastąpi skróty wiatru na zachodni i północno-zachodni, co będzie równoznaczne ze spadkiem temperatury.

Na niedzielę warto wyjechać do Zakopanego na narty. W górach bowiem i na Podhalu śniegu jest dużo, warunki narciarskie, zwłaszcza na nartostradach tatrzańskich są dobre. Oby utrzymały się do FIS!

PROMYK

W NZG: przygotowania do FIS-u modernizacja zakładów szkolenie personelu

Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne przygotowują się do przyjęcia wielu gości zagranicznych. W związku z międzynarodowymi zawodami narciarskimi FIS, Kraków i Nową Hutę ma odwiedzić m. in. około 10 tys. Czechosłowaków, dla których trzeba zorganizować odpowiednie przyjęcie. Dyrekcja myśli więc o uzupełnieniu zastawy w lokalach, wprowadzeniu serwetek płóciennych w miejsce papierowych, a głównie o lepszym i pełnym zaopatrzeniu zakładów w szeroki asortyment potraw i napojów. W takich lokalach, jak „Arkadia”, „Stylova” i „Wisła” ustawione zostaną na stolikach postumenci z estetycznie wykonanymi flagami różnych państw. W oknach wystawowych umieszczone będą wywieszki informujące o znajomości języków obcych posiadanej przez personel.

Podniesiono atrakcyjność reprezentacyjnego lokalu „Arkadia” przez zmianę orkiestry, którą nazwano „wokalistyczną”. Jej członkowie, to wprawdzie muzycy-amatorzy, ale praca ich stoi na bardzo wysokim poziomie. Dla najmłodszych mieszkańców Nowej Huty, zorganizowano kabaret „Czwórka z podwórka” w wykonaniu artystów scen krakowskich. Pierwszy występ odbędzie się w niedzielę 21 bm. w kawiarni „Stylova” o godz. 12.30. Poza kabaretem, odbędą się także konkursy „Zgadnij zagadkę”.

loteria i inne atrakcje dla najmłodszych. Podobne imprezy mają się odbywać raz w miesiącu.

Kładzie się także duży nacisk na modernizację zakładów. W Roku Gastronomicznym przeprowadzono drobne przeróbki i malowanie Baru Małego, „Zachęty”, „Stylowej” i „Ekspresu”. Zakupiono nowe meble dla restauracji „Ludowa” oraz dwie radiotelefony dla „Krasnoludka” i „Stylowej”. Uruchomiono już dwie nowoczesne komory chłodnicze, następnym siedem czeka na zamontowanie. Zmienia się poza tym trzony kuchenne z węglowych na gazowe, co wyeliminuje konieczność palenia węgla i podniesie higienę w zakładach. Wprowadza się nowe ekspresy do parzenia kawy, dzięki czemu będzie ona już wkrótce podobno bardzo smaczna. Na lato zakupiono do 14 zakładów elektryczne kontenery na lody. Nowością jest wyposażenie lokali, jako pierwszych w Polsce, w chłodzarki do napojów — mogą one przechowywać po kilkadziesiąt butelek w temperaturze plus jeden stopień. Z dalszych nowości, to urządzenie nowego pomieszczenia na centralną rozbieralnię mięsa dla wszystkich zakładów gastronomicznych w Nowej Hucie.

W tej chwili wymienione zostaną meble w „Bachusie”.

również „Krasnoludek” otrzyma nowe umeblowanie. Tynkowane w tym roku bloki, w których mieści się „Stylova” i „Krasnoludek” otrzymają estetyczne neony NZG. W marcu planowane jest poszerzenie zaplecza w „Halince”, jedynej w naszej dzielnicy jadalni bezalkoholowej. Realizuje się także dawny wniosek o usuwanie krat z okien w lokalach, przez co podniesie się wygląd zewnętrzny tych zakładów.

W tym roku dyrekcja NZG pragnie też zwrócić uwagę na podniesienie kultury miejsc pracy, tak w zakładach, jak i w samym biurze dyrekcji. NZG prowadzi intensywne szkolenie załogi pod względem bhp, w ciągu 1,5 miesiąca kurs ten ukończyło 350 osób, w najbliższym czasie 100 proc. załogi zostanie przeszkolone. Prowadzone będą również kursy szkoleniowe dla kucharzy w zakresie estetyki, kultury i umiejętności obsługi. Kilka osób z personelu ukończyło poza tym centralne kursy gastronomiczne w Warszawie, gdzie w dalszym ciągu będzie się wysilać pracowników. Dalsze plany, to zorganizowanie kursów językowych, zwłaszcza dla kucharzy.

Nowym czynnikiem poprawy obsługi konsumentów jest sprawne działanie komisji badania jakości produkcji, która przeprowadzi kontrole w poszczególnych zakładach, stawiając odpowiednie wnioski.

Niedawno dyrekcja NZG zwróciła się do Prezydium DRN z propozycją uruchomienia kregielni Na Skarpie, gdzie zbudowany zostałby mały pawilon, obsługujący w lecie kregielnię i kawiarnię „Pod spadochronami”. W zimie można by tu urządzić tor saneczkowy i pawilon służyłby dzieciom. Pomysł wart jest zastanowienia, sądzimy więc, że Prezydium załatwi pomyślnie tę sprawę.

Na zakończenie informujemy, że NZG wykonał swój plan roczny za rok 1961 w 112,1 proc., a koszty zmniejszyły się o 1,5 proc. w stosunku do zaplanowanych. Nasze zakłady gastronomiczne są jedynymi z pięciu przedsiębiorstw w Polsce, pracującymi na zasadzie tzw. eksperymentu. Pozostałe mieszczą się w Łodzi (dwa), w Szczecinie i Sopocie. Eksperyment polega m. in. na większej samodzielności kierowników poszczególnych zakładów, na innych sposobach premiowania itp. Eksperyment, jak wynika z dotychczasowej pracy, zdaje pomyślnie egzamin i prawdopodobnie zostanie jako normalna forma działalności przedsiębiorstwa.

B. STYLO

Wkrótce „Paris sur glace”

Jak się dowiadujemy od kierownika ZDK tow. H. Kaźmierczaka, już od 27 bm. rozpocznie się w hali widowiskowo-sportowej HIL bardzo atrakcyjny występ. Zobaczymy tu doskonałą paręską rewelację na lodzie — „Paris sur glace”, która cieszyła się przed kilkoma laty ogromnym powodzeniem w naszym kraju. Występy odbywać się będą przez okres około dwóch tygodni, każdy chętny zdąży więc zobaczyć ten świetny zespół.

Z dalszych nowości, już wkrótce ZDK, wymienić trzeba organizowane w każdą sobotę w sali kawiarni wieczorków tanecznych dla poszczególnych wydziałów hut. Pierwszy tego rodzaju wieczorek, połączony z występami kabaretowymi artystów krakowskich odbędzie się 20 bm.

Dwie wiadomości dla najmłodszych mieszkańców. Teatrzyk Lalek przy ul. Demakowa 10 daje przedstawienia w czwartki, piątki i soboty, a w pozostałe dni — na zamówienie szkół i przedszkoli. Poza tym, w sali teatryku w każdą niedzielę odbywają się o godz. 11 i 12.30 bajki filmowe dla dzieci.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że zapowiadane utworzenie zespołu teatralnego jest na razie nieaktualne z powodu braku potrzebnych funduszy. Rada Zakładowa HIL zwróciła się jednak z wnioskiem do Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Hutników o definitywne.

(dr)

KŁAP BOLESŁAW — zgubił tymczasową przepustkę, wydaną w HIL.

WOJTKIEWICZ STANISŁAW — zgubił dowód osobisty, wydany przez KPMO Kraków.

WŁODARCZYK STANISŁAW — zgubił tymczasową przepustkę, wydaną przez HIL.

OGŁOSZENIA DROBNE

BARCZYŃSKI ZBIGNIEW — zgubił tymczasową przepustkę, wydaną przez HIL.

BRZEZIŃSKI EDWARD — zgubił stałą przepustkę, wydaną w HIL.

PODMOKŁY JAN — zgubił stałą przepustkę, wydaną w HIL.

Ze sportu

Sportowcy „Wandy” obradują

W najbliższy wtorek 23 stycznia w sali Klubu Młodzieżowego FBM przy ul. Kocmyrzowskiej odbędzie się doroczne walne zebranie członków Klubu Sportowego Wanda. Spróbujmy więc, w przeddzień zebrania, dokonać krótkiego, szkicowego podsumowania rocznego dorobku sportowego reprezentantów budowlanych Kombinatu i Nowej Huty.

Miniony rok nie przyniósł, niestety, Wandy poważniejszych sukcesów sportowych — wycieczek. Przeciwnie, najpopularniejsze sekcje — żużel i piłka nożna przeżyły gorycz degradacji do niższej klasy. Choć za drugiej strony, wielu działaczy sądzi, że w wypadku sekcji żużlowej — nieszczęściem był awans a ściślej mówiąc dokooptowanie do I ligi. Wanda nie była bowiem przygotowana do tak poważnych wymagań, jakie stawia przed klubami ostra rywalizacja w ekstraklasie. Nieprzygotowana — trzeba to podkreślić — pod względem finansowym, w zakresie sprzętu sportowego. Brak zapasowej wyposażenia dobrej jakości był głównym źródłem katastrofalnie słabych rezultatów żużlowców Wandy. W chwili obecnej klub dzięki pomocy władz może zapewnić żużlowcom pełne wyposażenie w sprzęt, pełny zestaw nowych części zamiennych. Wszystko więc wskazuje na to, że walki w II lidze żużlowej będą inte-

resujące i że również w Nowej Hucie będziemy mieli okazję oglądać wiele ciekawych pojedynków.

Sekcja piłki nożnej po opuszczeniu ligi okręgowej przeżyła poważny kryzys — część zawodników odeszła, wielu nie miało ochoty grać w warunkach klasycznego amatorskiego. Ale już pod koniec sezonu drużyna piłkarska wyraźnie okrzepła i jest nadzieja, że na wiosnę wygrzebie się z obecnych tarapatów i potrafi wywindować się w górę tabeli klasy A. Piłkarze mają zresztą bogate zaplecze — sekcja liczy 150 zawodników, 6 drużyn startuje w mistrzostwach KOZPN, przy czym najmłodsze z nich osiągają najlepsze rezultaty. Warto więc podkreślić zasługi opiekunów zespołów juniorów i trampkarzy Jana Labaka i Jana Jóźwiaka.

Znacznymi sukcesami sportowymi może pochwalić się sekcja piłki ręcznej, która w sezonie letnim zdobyła wicemistrzostwo okręgu krakowskiego zarówno w „jedenastkach” jak i w „siódemkach”. W tej sekcji — jedynej w klubie — jest drużyna żeńska — juniorek. Juniorzy zdobyli mistrzostwo klasy B. Dobra praca sekcji i jej stały rozwój to w znacznej mierze zasługa jej wieloletniego kierownika Stefana Plezi i trenera Mariana Lesiaka. Sekcja siatkówki zajęła w letnim trzecim miejscu w klasie A i

walczyła, niestety bez przyszłowiego lita szczęścia, o wejście do ligi okręgowej. Siatkarze wychowują swoich następców — juniorzy zdobywają zaprawę w walkach o mistrzostwo klasy juniorów. Kierownikiem sekcji i jedynym jej działaczem jest mgr Maksymilian Kumaniecki.

Najpoważniejsze sukcesy ma na swym koncie sekcja tenisa stołowego, która w tym roku niewątpliwie zdystansowała wszystkich rywali w okręgu krakowskim. Najlepszym tego dowodem były indywidualne mistrzostwa okręgu, w których zawodnicy Wandy święcili poważne sukcesy. Pierwszą drużyną Wandy uzyskała ostatnio coraz lepsze wyniki w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi, rezerwa zajmuje aktualnie trzecie miejsce w klasie B. Sekcje od kilku lat prowadzi znany działacz Jan Kuśmierz.

Wbrew oczekiwaniom nieźle rezultaty w klasie A odnoszą boksery. Sekcja składa się niemal wyłącznie z zawodników — w większości młodych — którzy boks nauczyli się właśnie w Wandzie. Napływ nowych kandydatów z terenu Nowej Huty jest dosyć znaczny. Należy więc liczyć, że sekcja bokserska Wandy mimo niewątpliwie ogromnej konkurencji sąsiadów „za miedzy” utrzyma prawo egzystencji w Nowej Hucie.

Poważne miejsce w pracy klubu zajmuje Ognisko TKKF w Pleszowie, nad którym zarząd klubu sprawuje opiekę, udziela pomocy (głównie w postaci sprzętu sportowego) i w którym pracują działacze Wandy. Ognisko skupia w swych szeregach ponad 150 mieszkańców hoteli robotniczych i prowadzi działalność sportową o charakterze maso-

wym, rozrywkowym (a nie wyczynowym) w kilku dyscyplinach: piłka nożna, siatkówka, narciarstwo, szachy, tenis stołowy, strzelectwo sportowe, lekka atletyka, łyżwiarstwo, boks. W 20 imprezach startowało łącznie 165 zawodników. W okresie zimowym członkowie Ogniska mają do dyspozycji salę sportową w jednej ze szkół w Nowej Hucie.

Tak więc miniony rok Wanda zamyka bez jakichś błyskotliwych sukcesów wyczynowych (z wyjątkiem tenisa stołowego i częściowo piłki ręcznej) ale za to ze znacznie rozszerzoną bazą działalności. Wzrosła liczba członków klubu, liczba zawodników i to głównie młodych zawodników — juniorów, trampkarzy, młodzików. Mimo niepowodzeń sportowych, mimo spadku liczby widzów (głównie na zawodach żużlowych) skarbnik klubu zamknął roczny bilans nadwyżką dochodów nad wydatkami w wysokości 95 tys. złotych. Klub zakupił przy tym poważną ilość sprzętu sportowego — wszystkie sekcje mają w tej chwili dostateczne wyposażenie.

Poważny problem, który poruszamy zresztą nie pierwszy raz, stanowi przeciągająca się budowa stadionu sportowego. Plan na rok ubiegły przewidywał roboty na sumę ponad 4.800 tys. zł., a wykonany został zaledwie w ok. 39 proc. Złożyły się na to dwie zasadnicze przyczyny. Po pierwsze DBOR, który jest inwestorem stadionu dokonał przeceny kosztorysów dopiero pod koniec sierpnia — wcześniejsze miesiące zostały właściwie dla budowy stadionu zmarnowane. Później gdy były aktualne kosztorysy, wykonawcy (Zarząd Budowlano-Montażowy nr 2 PFBIL) i



Oczekujemy z utęsknieniem na usprawnienie dojazdów do Kombinatu i powrotów do domu po pracy. Na razie ciągle jeszcze „winogrona” w godzinach szczytowego nasilenia ruchu...



Nieraz zdarza się, że w czasie, gdy tramwaje jadą do kombinatu pełne, na przystanku przy osiedlu Szkolnym (B-1) stoją i czekają nie wiadomo na co dwa i trzy autobusy pospieszne...

Fot. GAWLIŃSKI

Co gdzie kiedy?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 23 bm. „Kryptonim Cicerone” dramat szpiegowski prod. USA, od 24 bm. „Podrywacz” prod. wł. **SWIT** mała sala godz. 15, 17, 19: do 31 bm. „Dr Korda aresztowany” krym. prod. NRD, 22-23 bm. „Dzień powszedni” prod. radz. **SWIATOWID** godz. 15.45, 18, 20.15: do 23 bm. „Dotknięcie nocy” krym. polski, od 24 bm. „Przygody Tomka Sawyer’a”.

SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 21 bm. „Wyspa bez nazwy” dramat japoński, 22-23 bm. „Człowiek ze słomy” prod. USA, od 26 bm. „Lunatyce” prod. polskiej.

SFINKS godz. 16, 18, 20: do 21 bm. „Anatomia morderstwa” krym. prod. USA, 22-24 bm. „Pięć łusek” dramat prod. NRD, od 25 bm. „Tajemnicza puderniczka”.

BALLADYNA 20-21 bm. „15.10 do Yumy” western USA, 24-25 bm. „Szatan z siódmej klasy”. **KOLOROWE** do 21 bm. „Gorzkie zwycięstwo” prod. włoskiej, 22-25 bm. „Mał swojej żony” komedia polska.

(Początek seansów w „Balladynie” i „Kolorowym” o godz. 18 w dni powszednie oraz o 16 i 18 — w niedziele i święta.)

TEATR LUDOWY

20 bm. godz. 19.15: „Burliwie życie Lejzorka Rojtszwańca”, 21 bm. godz. 11 i 15: „Baśń o śpiącej królewnie” (przedst. zamkn.), 22 bm. teatr nieczynny, 23 bm. godz. 19.15: „Burliwie życie Lejzorka Rojtszwańca”, 24 bm. godzina 11: „Baśń o śpiącej królewnie”, 25 bm. teatr nieczynny, 26 bm. godz. 19.15: „Burliwie życie Lejzorka Rojtszwańca”.

TELEWIZJA

Sobota, 20 stycznia godz. 10.00: Program dla szkół (biologia dla klas VI) „Zima w naszej przyrodzie” z cyklu „W świecie zwierząt”, 10.35: „Pierrot la tendresse” francuski film fabularny, 12.00: Przegląd prasy i aktualności, 16.55: Program dnia, 17.00: „Savoir vivre” — telekonkurs dla dzieci i młodzieży, 18.30: „Wujcio Adaś i Kajtus”, 19.05: „Porozmawiajmy” — rozmowę prowadzi L. Pijanowski, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: „Pegaz” magazyn kulturalny pod redakcją G. Lasoty, 20.35: „Pierrot la tendresse” film francuski, 22.05: Polska Kronika Filmowa, 22.15: Ostatnie wiadomości, 22.25: „Jak to młodo wiecór bywa” program rozrywkowy z cyklu „Raz, dwa, trzy” (powtórzenie z 24. 12. 61).

Niedziela, 21 stycznia godz. 10.55: Program dnia, 11.00: Z cyklu „Arcydzieło” — utwory Haydna i A. Malawskiego w wykonaniu Państwowej Orkiestry z Berlina, R. Smendzińska — fortepian, 12.00: Międzynarodowy Konkurs Skoków Narciarskich, transmisja ze Szczyrku, 14.10: „Disneyland”, 15.00: „Niedzielnia biesiada” z Poznania, 16.00: „Artyści w szkolnych mundurkach”, 16.30: Dla dzieci — „Teatrzyk w koszu”, 17.10: Program rozrywkowy z Katowic, 17.30: Polska Kronika Filmowa, 18.00: Estrada poetycka. Listy i wiersze Tadeusza Borowskiego, recytuje T. Łomnicki, 18.35: „Trzy po trzy” teleturniej, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05: „Niedzielnia sportowa”, 21.15: „Musie Hall” fabularny film angielski od lat 16.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany, wprowadzone w programach kin, teatru i telewizji.

KTO Z KIM W SIATKÓWCE?

Dziś 20 stycznia siatkarze Hutnika grać będą o mistrzostwo ligi okręgowej z zespołem Nadwiślań. Początek meczu o godz. 18 w sali Hutnika osiedle Stalowe. Jutro w tej samej sali siatkarze Hutnika spotkają się z drużyną Unii Tarnów (godz. 9.30), a siatkarze ze Skawą Wadowice (godzina 11).

Juniorzy MKS Krakus Nowa Huta grać będą w niedzielę we własnej sali z zespołem MKS Chrzanów (godz. 10).

NA WYJAZDACH — SUKCESY

Zapowiadane przez nas wyjazdy zespołu tenisa stołowego Wandy do Wrocławia i Ostreszowa zakończyły się pełnym sukcesem. Zarówno z Burzą Wrocław jak i Piastem Ostreszów Wanda wygrała w identycznym stosunku 5:3. Na zwycięstwa te w równej mierze zapracowali dwaj zawodnicy: Włost i Kursa,

NOWOŚCI TECHNICZNE



RUCHOMA STACJA TELEWIZYJNA

Do wielu rewelacyjnych udoskonaleń należy niewątpliwie demonstrowana na Targach Lipskich przez francuski przemysł przenośna nadawcza stacja telewizyjna. Kamera waży tylko 1,6 kg, a aparatura nadawcza 13 kg, może więc być noszona na plecach. Nadajnik działa w promieniu 3 km i przekazuje reportaż do stacji głównej bez pomocy wozu transmisyjnego.



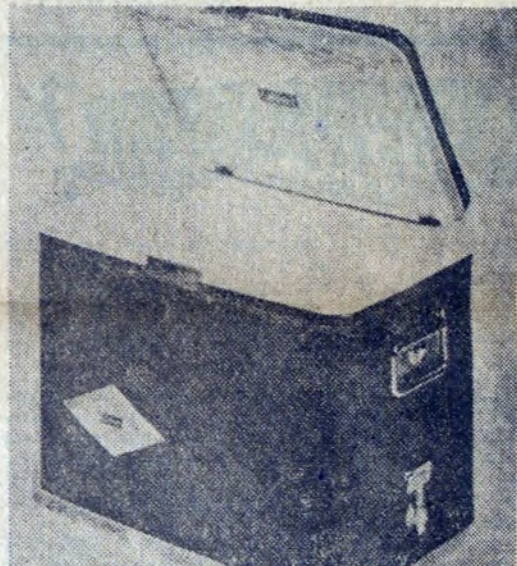
BALON ANTENA

Inżynier Cor van Brummelen z Hagi odbiera program niemieckiej telewizji, mimo że odległość najbliższej stacji nadawczej od jego odbiornika wynosi ponad 200 km. Sukces swój zawdzięcza temu, że umieszcza on wielokierunkową antenę telewizyjną pod balonem uwiecznionym na linie, przy czym balon wypuszcza na wysokość około 35 m. Mimo tak dużej odległości obraz na odborniku telewizyjnym jest bardzo wyraźny.

ŁODÓWKA Z TWORZYW SZTUCZNYCH

Łódówka o rozmiarach 23 X 42 X 31 cm i pojemności 19 litrów, prawie całkowicie ze sztucznych tworzyw jest ostatnim osiągnięciem na polu techniki chłodzenia. Specjalna warstwa izolacyjna w ścianach obudowy z polysterolu utrzymuje zawartość lodówki w pożądanej temperaturze wiele godzin po wyłączeniu prądu.

Urządzenie chłodnicze jest przystosowane do prądu sieciowego oraz na baterię samochodową.



Jan Bączek był człowiekiem o wysokich aspiracjach. Jako stałe hobby o brał sobie muzykę. Jego solo na trąbce od dawna zjednało mu opinię niezwykłego amatora-muzyka, który — gdyby zechciał — mógłby pójść w ślady samego Armstronga. Tak w każdym razie twierdzili wzięci przyjaciele, którym często oddawał przysługi w postaci kocięj muzyki pod oknami złych szefów lub

nistki, całość była niemal całkowicie gotowa. Wypracowanie własnego stylu poszło jak po maśle, po prostu każdy grał jak chciał i umiał i to co chciał oraz potrafił. Efekt był niecodzienny, jak twierdzili co zyczliwsi słuchacze, nie licząc paru prawdziwych muzyków z miasteczka, którzy jednogłośnie oburzali się „tym niesamowitym zakłócaniem spokoju” — jak nazywali próbne wy-

Fortepian (Al Rac): — Pam, pam, pam...
Publiczność: — jak wyżej.
Perkusja (Kleo Slow): — Ram, bam, ram bam bam...
Publiczność jak za pierwszym razem tylko już forte, fortissimo.
Występ PCJ byłby się niezawodnie zakończył generalnym fiaskiem i nieodwołalną kląpą, która zamknęłaby Johnniemu Bączko-

Humoreska aktualna

Tylko własny styl

nocnych serenad na cześć wybranki ich serc. Nieposkromiona ambicja podsunęła Bączkowi dość ryzykowny projekt utworzenia własnego zespołu i nawet pokuszenia się o własny styl jazzowy.

— Grunt to własny styl panowie — powtarzał Jan Bączek przy jednym głębszym w barze „Pod smutnym kłanietem” — Trzeba mieć swój styl w sposobie ubierania się, zabawiania ładnych dziewcząt, a przede wszystkim we wszelkich zamierzeniach, które mogą przynieść pieniądze... Tak samo musi być w muzyce. Może ktoś inny, to dlaczego ja nie mogę też?

Po krótkim namyśle począł kompletować zespół. Obsada prezentowała się następująco: fortepian — młodszy ekonomista Alojzy Racuszek, kontrabas — Hipolit Fajt, z sekcji remontów nagłych, perkusja — Kleofas Słowik z transportu samochodowego, akordeon — Leonid Stečko. Gdy swój akces do zespołu zgłosiła jeszcze Loda Ramieczko kontystka w charakterze sex-bomby refre-

stępy nowego zespołu jazzowego. Chodziło jeszcze o sprawę wprawdzie ważną, mianowicie o nowe nazwiska, które miały zabłysnąć jak gwiazdy na afiszach. John (dawniej Jan) Bączek ze słownikiem angielskim w ręku dokonał zasadniczej formalności. Nowy styl nazywano na zespołowej naradzie produkcyjnej pudding bik, zaś sam zespół Picadilly Circus Jazz. Pomysł nie był najświeższy, ale ostatecznie kto sprzedaje tylko świeży towar?

Pierwszy publiczny występ jazzmanów z PCJ przebiegł do historii... w kartotekach MO miasteczka X. Tłumy wyrostków, które szczerze zapamiętały tym razem na salę koncertową, dały pełny upust swej opinii o stylu pudding bik, gwizdząc cały czas jak na jarmarcznej karuzeli. Koncert ten można by opisać mniej więcej następująco:

Trąbka (Johnny Buk) — TU, tuu, uuuu...

Publiczność niżej lat o siemnastu: — Fi, fii, iiii...

wi drogę do kariery jak automatyczna kląpa bezpłeczeństwa, gdyby na sali nie zjawił się zwabiony gwiazdami przejeżdżający przypadkowo przez X. recenzent muzyczny pewnego dużego pisma. A że właśnie był od dłuższego czasu w poszukiwaniu tematu, którego jakoś nie było widać, choć czas nagił (zbliżał się pierwszy), zainteresował się PCJ. Ta recenzja, która ukazała się parę dni potem była kamieniem węgielnym dla kariery Johnni Bączka. Odzywały się jeszcze uprzednie tu i tam głosy krytyczne, porównujące PCJ do nieznanych dzieci psujących własne instrumenty i cudzy słuch, lecz na szczęście dla Bączka i jego kompanii nikt się właściwie nie zwał na jazzie i ostatecznie sprawa nie była tak ważna by sobie nią długo zawracać głowę. Tyle tylko, że wkrótce znalazło się wielu naśladowców PCJ, którzy skutecznie konkurują z nim w kasach biletowych rozmaitych sal w tak zw. terenie czyli na głuchej prowincji. IKA

Kącik filatelistyczny

15 lat Unicef

W dniu 1 grudnia 1961 r. weszła w obieg nowa seria znaczków polskich.

Seria ta składa się z trzech wartości 0,40, 0,60 i 2,50 zł, wydana została z okazji XV-lecia powstania międzynarodowej organizacji pomocy dzieciom — UNICEF.



TYTUŁ: „ZAGINIONY WŚRÓD KORSARZY”.
AUTOR: WERNER LEGERE,
PRZEKŁAD MARIA KŁOS-
GWIZDAŁSKA.

TRESC: Przygody załogi statku „Astra”, która dostaje się do niewoli, m. in. szelka Osmana. Lekki styl, ciekawa fabuła, zwłaszcza dla amatorów powieści podróży.

WYDAŁO: Wydawnictwo Poznańskie, cena 33 zł.

TYTUŁ: „CZARNY KSIĄŻĘ”.
AUTOR: VERNY LOVETT CAMERON,
PRZEKŁAD TADEUSZA BORYSIEWICZA.

TRESC: Akcja rozgrywa się w XVIII i XIX wieku za panowania królowej Wiktorii, gdy rozwinięty był handel czarnymi niewolnikami. Nie jedna

CO CZYTAĆ?

fortuna w Liverpoolu lub w Londynie wyrosła z tego źródła, w ten sam sposób wzbogacił się bohaterowie „Czarnego księcia”. Książka niezwykle ciekawa i zajmująca.

WYDAWCA: Wydawnictwo Morskie, cena 14 zł.

TYTUŁ: „HISTORIE SWIEŻE I NIEZWYCZAJNE”.
AUTOR: W OPRACOWANIU
TERESY KRUSZEWSKIEJ.

TRESC: Wybrane z niniejszej antologii nowele 17 wieku należą do najcenniejszych literacko utworów tego gatunku. Zróżnicowaniu i bogactwu tematycznemu: nowele historyczne, sensacyjne, sentymentalne, fantastyczne i moralistyczne, odpowiada różnorodność form, od krótkiej i zwięzłej, do rozbudowanego maszynowego realizmu, pełnego dygresji „romansu”. Starano się, aby dzięki zabiegom autora, włoskie, francuskie i hiszpańskie postacie czyły się i nabrały sarmackich rumieńców.

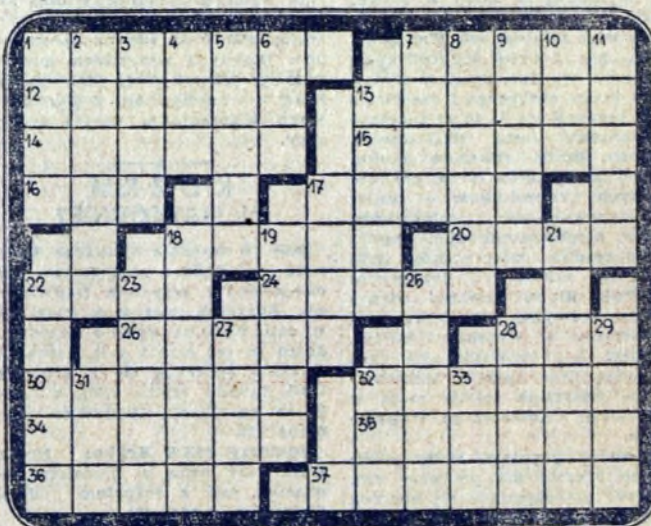
WYDAŁ: PIW, cena 25 zł. (bs)

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. występuje w dużych ilościach w marchwi, 7. ród słynnych włoskich lutników z Cremony, 12. imię królów czeskich, 13. wielki wygasły wulkan w północno-wschodniej Turcji, 14. imię żeńskie, 15. rzymska pa-

chwytnia zwierząt, 20. podłużne wnętrze kościoła, 22. niepospolity urok, 24. kość skrzydłowa u ptaków, 26. święta księga islamu, 28. zaciągnięty kołek, 30. ojciec Fryksosa i Helle, 32. współodkrywcą paraliżu dziecięcego, 34. wąska i



tronka wiedzy i sztuki, 16. okrzyk długa grządka kwiatowa, 35. niesędzię ogłaszającego porażkę boksera po nokaucie, 17. statek powietrzny, 18. sznur z pętlą do

36. imię żeńskie, 37. butelka.

PIONOWE: 1. powłoka drzew,

2. zwolennik ateizmu, 3. patrol kontrolujący posterunki wojskowe, 4. rzeka w ZSRR, 5. potrawa z surowego mięsa, 6. wielki okres czasu w dziejach ziemi, 7. wielkie bezodpływowe jezioro w ZSRR, 8. pieniążek, 9. patrzyz na nią w cyrku, 10. grają a ty płasz, 11. wyspa znana z „Odysei” jako ojczyzna Odyszeusza, 13. na nim wzorowano ornament, 17. kilka kompanii w wojsku, 18. zapach, o którym mówimy, że jest przyjemny, 19. stopień gradacji pod względem jakości, 21. splot kwiatów na głowę, 22. baniały kielich o szerokim otworze, 23. zatoka Morza Czerwonego, 25. szrama po ciele, 27. spłaca klient ORS-u, 28. miasto powiatowe w woj. olsztyńskim, 29. poltura chińska używana w sztuce i zdobnictwie, 31. rzeka przecinająca Hiszpanię i Portugalie, 32. gramodrobina, 33. nuta z bemołem, często obniżona o pół tonu.

JAK KOMU NA IMIĘ?

Odgadnij imiona wymienionych niżej wybitnych osobistości i z pierwszych liter tych imion odezwyj kolejno imię i nazwisko twórcy państwa radzieckiego, którego 38 rocznicę śmierci obchodzimy obecnie (w jednym wypadku należy odgadnąć właściwą literę, ponieważ w zadaniu umieszczono inną).

1. Reymont, 2. Zamenhof, 3. Lange, 4. Szostakowicz, 5. Sierakowski, 6. Newton, 7. Nowolko, 8. Erenburg, 9. Orzeszkowa, 10. Koch, 11. Krasiński, 12. Waryński,

13. Kant, 14. Paganini, 15. Miczurin, 16. Niekrasow.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 26. I. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka z nr 3”. Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE „REBUSOGRAFU” Z NR 1 (265)

Nie pomoże ci podwyżka, gdy zaglądasz do kieliszka!

WYRAZY POMOCNICZE:

1. dzida, 2. dom, 3. wasy, 4. żagiel, 5. okop, 6. żele, 7. Gdyńia, 8. szpic, 9. kozak.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 423-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 461-16, wewn. 47-59. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1
N-22

MODA



Sezon swetrów w pełni. Dziś seledynowy, długi sweter, oczywiście pod ciepły skafander.